Nr. 228. We Lwowie Piątek dnia 3. Października 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławin pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski“ wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr. — ct.
półrocznie	9 „ — „
kwartalnie	4 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr. — ct.
półrocznie	12 „ — „
kwartalnie	6 „ — „
miesięcznie	2 „ — „

Z dniem 16. b. m. rozpoczęliśmy druk zapowiedzianej nowej powieści, autora „Marzycieli“, p. t.: *Dla Idei*. Stosownie do przyrzeczenia dołączyliśmy do numeru z d. 15. b. m. i odtąd każdej soboty dołączać będziemy, dla prenumeratorów naszych bezpłatnie, arkusz dodatku powieściowego, który zawierać będzie najcelniejsze utwory beletrystyki zagranicznej. Obecnie zaczęliśmy druk powieści p. t.: *Nurek*, która pod względem nader zajmującej intrygi, mistrzowskiego obrazowania i konsekwentnego przeprowadzenia charakterów, nie wiele ma równych sobie w całej literaturze europejskiej.

Zwracamy uwagę czytelników naszych, że odtąd prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* otrzymywać będą bezpłatnie każdego kwartału duży tom powieści wyborowych, objętości 13 arkuszy druku, zatem w przeciągu roku 4 tomy czyli 52 arkuszy w 8ce. Nowoprzystępujący od 1. października prenumeratorowie, otrzymają początek powieści *Dla Idei* i pierwsze arkusze dodatku powieściowego.

Sprawy sejmowe.

Dowiadujemy się, iż na wczorajszem posiedzeniu Koła sejmowego, które trwało od godziny 11tej do 3ciej po południu, rozbieraną była w sposób bardzo szczegółowy sprawa udzielenia gwarancji krajowej obligacjom komunalnym Banku krajowego. Projekt ten miał, jak wiadomo, w początkach bardzo wielu i bardzo silnych przeciwników. W miarę jednak, jak pod wpływem ciągłej dysknsji w kołach poselskich stawał się coraz jaśniejszym, rosła liczba zwolenników, a że nie pominięto starań zjednania jak największej ilości tychże, projekt ten w końcu stał się już o tyle tylko wątpliwym, że do ostatecznego przyjęcia jego potrzeba było jeszcze tylko poufnego rozbioru.

W ciągu wczorajszej dyskusji usiłowali przeciwnicy dowieść, że nie powinno być zadaniem reprezentacji kraju zamieniać siebie i swój organ wykonawczy, t. j. Wydział krajowy, w instytucję finansową, że kraj wyposażywszy Bank krajowy znaczną na nasze stosunki kwotą miliona złr., dalszą akcję powinien jemu pozostawić, że przyjmując dziś porękę za obligacje w wysokości 5 milionów, będzie ją musiał w przyszłości rozciągnąć na liczbę milionową, która się dziś wcale nie da określić, że dając gwarancję obligacjom komunalnym, nie będzie jej mógł odmówić obligacjom melioracyjnym itp., że wszedłszy raz na tę drogę, już jej nie będzie mógł opuścić, a w ten sposób zatrze się nadany Bankowi krajowemu i jego Radzie nadzorczej charakter autonomiczny i że Bank ten zmieni się faktycznie w kasjera Sejmu i Wydziału krajowego.

Zwolennicy udzielenia gwarancji odpierali powyższe wywody przedewszystkiem uwagą, „że kraj, powiedziawszy przy założeniu Banku A, musi dziś powiedzieć B,“ że więc akcję swą w tym względzie rozszerzać musi stósownie do każdoczesnych potrzeb kraju — w ogóle zaś przypominali nadzieje, jakie Sejm czynił krajowi przy zakładaniu Banku.

Ta wielce interesująca dyskusja przechyliła w końcu zwycieztwo na stronę zwolenników gwarancji, tak, że naliczono zaledwie kilkunastu posłów, którzy głosowali przeciw udzieleniu gwarancji. Z pomiędzy tych, którzy się odznaczali trafnością argumentacji za gwarancją wymieniają pp. Smarzewskiego i ks. A. Sapiehę; natomiast do nieprzebłaganych przeciwników gwarancji należeć mają pp. Augustynowicz, Russocki i Abrahamowicz. Powiadają, że p. Smarzewski podniósł wczoraj w przemówieniu swojem, iż głosował za wyborem p. Abrahamowicza do komisji bankowej w tem przekonaniu, że nie zaniedba on poruszyć wszystkich argumentów przeciw gwarancji, a tym sposobem da możność dokładnego rozbioru rzeczy.

O ile sięgają nasze informacje, w dyskusji wczorajszej podnoszono jako główną wątpliwość, czy gwarancja kraju jest niezbędnie potrzebną w obec popytu, jakim się cieszą obligacje komunalne, jak o tem mówi przytoczony przez nas niedawno ustęp sprawozdania Wydziału krajowego w tym przedmiocie i czy potrzeby kredytowe naszych gmin są tego rodzaju, żeby na ich zaspokojenie potrzeba było aż gwarancji kraju. Podnoszono też i tę wątpliwość, czy też zachęta do korzystania z kredytu, spowodowana poręką kraju, nie stanie się w wielu wypadkach szkodliwą, jeżeli się zważy, że na inwestycje, jak np. budowy koszar, dostarcza kraj gminom miejskim funduszów, a z wydanych dotychczas pożyczek komunalnych na spłatę długów Banku włościańskiego zaledwie 5% użytem zostało.

Dopiero po przeprowadzeniu powyższej dyskusji oczekiwać należy sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gwarancji pierwszej emisji obligów komunalnych w wysokości 5 milionów złr. i projektu odnośnej zmiany statutów Banku krajowego.

Dnia 30. czerwca b. r. sankcjonowaną została ustawa państwowa o popieraniu krajowych budowli wodnych, czyli t. z. ustawa meljoracyjna. Jest to owa sławna ustawa, o której centraliści twierdzili, jakoby nie otrzymała większości w Izbie poselskiej, grożąc, że opuszczą Izbę, jeżeli ustawa zostanie przedłożoną do sankcji. Jak się ta awantura skończyła, przypomną sobie zapewne czytelnicy. P. Tomaszczuk wniósł imieniem lewicy protest, a tymczasem ustawa poszła do sankcji i stała się już obowiązującą. Zapewnia ona 30% względnie 50% bezzwrotnego zasiłku z mającego się utworzyć państwowego funduszu meljoracyjnego dla tych przedsiębiorstw meljoracyjnych, które ogłoszone będą drogą ustawodawstwa krajowego, albo też innych, (powiatowych lub gminnych), do których się i kraj przyczynia. W ostatnim razie pomoc państwowa zastosowaną będzie do krajowej.

Celem najrychlejszego korzystania z postanowień ustawy meljoracyjnej wezwał Wydział krajowy powiatowe władze autonomiczne do zestawienia najpotrzebniejszych projektów robót meljoracyjnych, a na podstawie nadesłanych wykazów wstawił w budżet na rok 1885 kwotę 100.000 zł na cele meljoracyjne, dołączając projekta sześciu ustaw, określających cele wstawionej kwoty.

Projektuje zatem Wydział krajowy:

1. **Regulację i obwałowanie potoku Kisieliny** w powiecie Brzeskim; koszta tego przedsiębiorstwa, mającego na celu ochronę 6.418 morgów gruntu od zalewów, obliczono na 31·058 złr., z którychby kraj ponosił 30%.

2. **Regulację rzeki Nowego Brnia i dopływów** w powiecie Dąbrowskim. Teren zalewów 25.000 morgów; koszta 425.481, z których kraj ponosiłby również 30%, rozłożywszy je na lat 7.

3. **Regulację odpływu wód** między Wisłoką a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską w powiecie Mieleckim. Obszar interesowany wynosi 10 000 morgów; koszta 35.000 złr. Spółka, podejmująca tę meljorację otrzymała już od kraju 8.000 złr., a Namiestnictwo przyznało w b. r. 6.000 zł.; do pozostałych zatem kosztów 21.000 złr., kraj przyczyniłby się jeszcze do wysokości 30%.

4. **Regulację potoku Trześniówki** w powiecie Tarnobrzeskim. Teren zalewowy 111 kilometrów kwadratowych; koszta 17.688 zł., subwencja krajowa 30%.

5. **Regulację potoku Łęg** w powiecie Tarnobrzeskim. Obszar zalewu 56 kilometrów kwadratowych; koszta 86.778 zł., rozłożone na 2 lata. Subwencja krajowa 30%.

6. **Osuszenie bagien koło Rudnika i Niska** w powiecie Niskim. Koszta 80.103 zł., rozłożone na 2 lata. Subwencja krajowa 20%.

Udział kraju wyniósłby w powyższych przedsiębiorstwach ogółem 60.185 zł. Reszta zaś owych 100.000 zł. przeznaczonaby była na inne roboty, które się okażą jeszcze niezbędnemi dla ochrony od przyszłych powodzi, a także na utworzenie i utrzymanie stacyj wodowskazowych i ombrometrycznych.

Niezależnie od powyższych projektów, które wynikają jedynie z wymienionej powyżej ustawy państwowej, wniesie wkrótce Wydział krajowy sprawozdanie w przedmiocie akcji pomocniczej, spowodowanej klęskami powodzi. Wspominaliśmy już o tem sprawozdaniu niejednokrotnie, oczekując go z niecierpliwością, tem chętniej więc notujemy, że spodziewać go się można w czasie niedługim, pomimo iż rząd dotychczas jeszcze nie odpowiedział na wystósowane doń w tym przedmiocie pytania Wydziału krajowego.

Sprawozdanie to składać się będzie z dwóch części: Pierwsza zawierać będzie wykaz czynności komitetów powodziowych, jakoteż wyszczególnienie zapomóg, rozdanych na zasiewy ozime i roboty publiczne z kwoty 800.000 złr., udzielonych ze skarbu państwa, a prócz tego w części tej oznaczoną ma być kwota, potrzebna jeszcze na zasiewy jare i dalsze roboty publiczne. Wysokość tej kwoty nie jest jeszcze ostatecznie oznaczoną.

Część druga zaś zawierać będzie wnioski o trwałem zabezpieczeniu kraju od dalszych wylewów, a mianowicie wnioski o regulacji rzek, w szczególności zaś dopływów Wisły i Dniestru, a to nietylko w ich biegu dolnym, ale także projekta robót górskich. Plan robót potrzebnych, które mają być wykonane przy współudziale państwa, kraju i stron interesowanych, rozłożono na lat 10.

Posłowie: hr. Zamoyski, Polanowski, Stanisław hr. Stadnicki, dr. Gross, Dembowski, Klucki, Słonecki, ks. A. Sapieha, ks. E. Sanguszko i hr. Rey, zwołali na 1. października poufne zgromadzenie grona posłów (około 70) oddających się rolnictwu, aby wspólnie wziąć pod rozwagę cały szereg kwestyj gospodarczych. Oto program tej konferencji: 1. jakie środki przedsięwziąć, by choć częściowo uchronić gorzelnie w kraju od upadku? 2. Jak zabezpieczyć skutecznie interesa zboża i młynarstwa, w obec konkurencji zagranicznej, braku odbytu i szkodliwego oddziaływania gry giełdowej na ceny realne? 3. Czy nie powinien kraj w obec tak olbrzymio powiększającej się produkcji chmielu, zwrócić na nią uwagę organów swoich, i przez odpowiednie przyjście jej w pomoc, uchronić pojedyńczych gospodarzy od szkody przynieść mogących doświadczeń? 4. Czy w obec z każdym rokiem powiększającej się liczby browarów w kraju, i w obec tego, że jęczmień jest dziś jedynem zbożem, w którem Ameryka konkurencji nie robi, nie byłoby wskazanem wzięcie w szczególną opiekę produkcji tegoż.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przybudowania skrzydła w spitalu powszechnym we Lwowie.

Oddziały chirurgiczny i położniczy szpitala we Lwowie umieszczone są w najętym budynku na ulicy Łyczakowskiej w domu zwanym „filią Hofmańską,“ za czynsz roczny 6.072 złr. w. a.

Według doniesienia dyrektora krajowego szpitala powszechnego z dnia 19. września br. l. 49.503, właścicielka domu tego wiedząc, że nie tak łatwo znaleść odpowiedni budynek na pomieszczenie tych chorych, w obec kończącego się terminu najmu w dniu 1. maja 1885, postawiła bardzo uciążliwe warunki, a mianowicie: podniesienie czynszu z dzisiejszych 6.072 na 9000 złr. i przyjęcie na koszt funduszu szpitalnego wszelkich reparacyj i restauracyj tak wewnątrz jak i zewnątrz budynku, nareszcie zażądała zawarcia na tych warunkach kontraktu na lat dwanaście.

Wydział krajowy już kilkakrotnie usiłował wyszukać na filię inne pomieszczenie, odpowiedniejsze potrzebom tych dwóch oddziałów a mniej kosztowne. Usiłowania te jednak nie doprowadziły do pożądanego celu, przymuszeni więc byliśmy pozostawić chorych w dawnem miejscu.

Przesadne jednak wymagania właścielki skłoniły Wydział krajowy do zastanowienia się, czy nie byłoby korzystniej przybudować brakujące w szpitalu skrzydło i tam umieścić oba oddziały — a nim to nastąpi, zawiązać rokowania z właścicielką o wynajęcie domu tylko na czas budowy, to jest na rok lub najdalej na półtora roku, a gdyby te nie doprowadziły do pożądanych rezultatów, to wynająć inne, choćby w dwóch domach znajdujące się i choćby mniej odpowiednie potrzebom chorych pomieszczenie. W tym celu polecił Wydział krajowy budowniczemu p. Kułakowskiemu zrobienie szkicu brakującego skrzydła z przybliżonem przynajmniej obrachowaniem, co budowa kosztować może.

Z załączonego kosztorysu widać, że koszt budowy wyniesie około 65.000 złr.

Roczny czynsz najmu dla chirurgicznego i położniczego oddziałów wynosił dotychczas 6.702 złr., a oprócz tego z powodu oddalenia głównego szpitala potrzeba było ponosić pewne wydatki i to dość znaczne, które odpadną po wybudowaniu skrzydła. Wydatki te wynoszą razem 4.501 złr. 40 cnt.

Koszt więc utrzymania najętego domu wynosi właściwie zwyż 10.500 złr., a gdyby Wydział krajowy był zmuszony przyjąć ofertę właścicielki, wyniósłby 13.500 złr.

Potrzebną na budowę sumę możnaby otrzymać w Banku krajowym, spłacając ją mniejszym kosztem, niż dotychczas płacono za czynsz najmu i za zwiększone koszta administracji szpitala.

Dalej powiada Wydział krajowy: Ze względu, że procent od pożyczonej sumy wraz z umorzeniem rocznie wynosić będzie 7.000 złr., okazuje się, że kwotę tę spłacimy w 13½ latach, wstawiając do budżetu krajowego od r. 1885 aż do r. 1898 kwotę 7.000 złr. — za to wstawilibyśmy do budżetu szpitala na r. 1886 około 6.666 złr. mniej, a od r. 1887 mniej o 10.000 złr. jak wstawiano dotychczas. Pozostawiając zaś w budżecie dotychczasową kwotę możnaby spłacić pożyczkę w 8½ latach.

Ten rachunek jest tak przekonywującym i tak zachęcającym, że Wydział krajowy uważa za swój obowiązek prosić wysokiego Sejmu o powzięcie następującej uchwały:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wybudowania brakującego prawego skrzydła w szpitalu krajowym we Lwowie, kosztem nie przekraczającym 65.000 złr., i do zaciągnięcia na ten cel pożyczki w Banku krajowym w kwocie 70.000 złr.

2. Sejm wstawia do budżetu na rok 1885 kwotę 7.000 złr. na pokrycie procentów i rat amortyzacyjnych tej pożyczki.

Mowa p. Wł. hr. Koziebrodzkiego

(którą wypowiedział w Sejmie, uzasadniając swój wniosek o utrzymaniu i ochronie cmentarzy)

(Dokończenie.)

Pozwolicie Szanowni Panowie, abym jeszcze dla dokładności wspomniał o reskrypcie ministerjalnym z 3. maja 1874 r., który na mocy ustawy zdrowotnej z 1870 r. polecił, aby każda gmina zakładała swój własny cmentarz — polecenie to przez Namiestnictwo przeszło do starostów, a następnie dostało się do niektórych gmin, które naturalnie kto zna lud nasz i zna jego uczucia religijne — zastósować się nie dały. Rozporządzenie to było ludowi najwstrętniejsze, nie chce on bowiem znać cmentarza bez kościoła ani bez konfesyjnych przepisów. Posypały się też liczne rekursa, które oparły się i o Wydział krajowy — Wydział krajowy odwołał się do Namiestnictwa, żądając odwołania tego przepisu i tutaj z zadowoleniem skonstatować trzeba, iż Namiestnictwo stanęło po stronie życzeń kraju, dopominając się u Ministerstwa odrębnego traktowania Galicji w tej sprawie — motywując odrębnemi jej stosunkami. Zapewne, iż remonstracje te poskutkować musiały, gdyż nie słychać, aby po powiatach reskrypt ten ministerjalny gdziekolwiek starano się w życie wprowadzić. Ta okoliczność dość ważna mogłaby dać otuchę, iż w doniosłej sprawie „konkurencji kościelnej“, którą się obecny Sejm zajmować będzie — gdybyśmy silnie i stanowczo zamarkowali odrębność naszych stosunków w tym względzie a ztąd i potrzeb — to rząd do życzeń naszych niewątpliwie skłonićby się musiał.

Dla zilustrowania wszystkich powyżej przytoczonych uwag, co do niejasności, niedokładności — i wadliwości ustaw o cmentarzach, niech mi wolno będzie przytoczyć sprawę ciekawą, którą miałem sposobność zbadać w archiwum Wydziału krajowego, jest to sprawa rozszerzenia istniejącego albo założenia nowego cmentarza w Jordanowie w powiecie myślenickim. Sprawa ta rozpoczęła się 5. kwietnia 1875 r. Grunt istniejącego cmentarza w Jordanowie jest wilgotny, w skutek tego rozkład ciał jest powolny i perjod lat dozwolony na kopanie ponowne grobów, okazał się niewystarczający, przy kopaniu bowiem nowych grobów dostawano szczątki jeszcze ciał. Ze względów więc choćby jedynie sanitarnych rozszerzenie cmentarza okazało się niezbędnem. Wydział powiatowy Myślenicki pod dniem 22. maja 1875 r. wezwał ck. Starostwo, aby w myśl ustawy konkurencyjnej kościelnej z r. 1866 rozpisało rozprawę konkurencyjną — na rozszerzenie tego cmentarza — ten cmentarz służy bowiem dla pięciu gmin okolicznych. Starostwo bezzwłocznie zwróciło to wezwanie Wydziałowi powiatowemu z uwagą, iż sprawa ta należy do własnego zakresu działania gminy w myśl ustawy państwowej z r. 1870 §. 3. lit. a. Wydział powiatowy idąc za tą wskazówką, najostrzej nakazuje gminie Jordanowa rozszerzenie cmentarza — łatwo odgadnąć, iż bez skutku. Mija lat cztery, nic się nie zrobiło, a warunki cmentarza stają się coraz gorsze ze względów higienicznych niemożebne, Wydział powiatowy powtórnie znów dnia 13. września 1879 r. zwraca się do Starostwa — Starostwo powtórnie odpowiada, iż to nie należy do jego kompetencji, tylko należy do kompetencji gminy. Wydział powiatowy zwraca się w obec tego już po wskazówki do Wydziału krajowego, i w odpowiedzi, którą dał wtedy Wydział krajowy jest ustęp, który pozwolicie szanowni panowie, iż przytoczę, gdyż najlepiej za wnioskiem moim przemawia, ustęp ten brzmi (czyta): W ustawie samej są niejasności, gdyż §. 3. lit. d. ustawy z 30. kwietnia 1870 r., zalicza cmentarze do własnego zakresu działania gminy, ale znów Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 19. stycznia 1873 r. do l. 107 orzekło, że decyzja w tych sprawach w myśl §. 2. lit. g. tejże ustawy należy do kompetencji władz politycznych. (mówi). Widzicie więc szanowni panowie, jaka tu jest niedokładność ustawodawcza, kiedy Ministerstwo zalicza tę sprawę jako należącą do władz politycznych, a Starostwo wlicza je do zakresu samoistnego działania gminy. W odpowiedzi Wydziału krajowego jest jeszcze drugi ciekawy ustęp, tyczący się rozpisania konkurencji na gminy co do kosztów rozszerzenia tego cmentarza. — Przyznaje Wydział, iż w ustawie konkurencyjnej z r. 1866 nie ma wzmianki o konkurencji na cmentarze — i dodaje, iż gdyby taka konkurencja przyszła do skutku, byłaby ona oparta raczej na zwyczaju, nigdy zaś na ustawie.

Cóż może wniosek mój silniej popierać? Czyż można kogo zmusić do konkurencji — i można zażądać przez władze polityczne ściągnąć dodatki, jeżeli obowiązek opiera się na zwyczaju, a nie na ustawie?

W skutek tej odpowiedzi Wydział powiatowy w Myślenicach zwraca się znów do gminy w Jordanowie — i dłużej nie chcę już trudzić i uczyć szanownych panów cytowaniem całego szeregu rozpoczynających się odtąd poleceń, rekursów, wezwań, dalej komisyj, nakazów, z których ostateczny rezultat jest taki, iż pod dniem 3. września bieżącego roku, to jest po latach 9 taki stos dokumentów w Wydziale krajowym, przypuszczam, iż nie mniejszy w archiwach Rady powiatowej myślenickiej i kancelarji gminnej w Jordanowie, dalej posłaniec karny od miesiąca w Jordanowie z powodu, iż gmina obowiązku swego nie wypełniła, a cmentarz jak był w r. 1875, tak jest i dzisiaj — tylko w stokroć gorszych warunkach.

Ileżby jeszcze przykładów w tym rodzaju przytoczyć można i to z aktów Wydziału krajowego, jak np. sprawa cmentarza izraelickiego w Zawałowie i tylu innych cmentarzy izraelickich.

A w czem główna tego wszystkiego przyczyna? Niewątpliwie najgłówniejsza w niedokładnych i niejasnych przepisach ustawodawczych o cmentarzach.

Rozpatrzmy teraz, chociaż pobieżnie, przepisy administracyjne, tyczące się cmentarzy. Niektóre z nich są bardzo szczegółowe, tak co do głębokości grobów, sposobu chowania itd. Rozporządzenie ck. Namiestnictwa z dnia 22. stycznia 1860 roku do l. 802 jest ze wszystkich jednak najdokładniejsze i tak: jest tam ustęp (czyta): Aby cmentarze według przepisów i dla zdrowia nieszkodliwie były urządzone i dla bydła nie były dostępne, aby więc były oddzielone parkanem (murem), albo żywym płotem, rowem głębokim i obsadzone krzewami, tudzież aby się trzymano porządku przy wykopywaniu grobów. Przestrzeń cmentarza ma być podzieloną na pewne do pogrzebania przeznaczone oddziały, które otoczyć należy odpowiedniemi szerokiemi chodnikami. Po chodnikach, czysto utrzymywać się mających, groby brane być nie powinne itd. (Mówi): Przepisy te pod wszelkim względem zasługują na największe uznanie — ale pytam szanownych panów, w ilu miejscowościach u nas są one wykonywane? Na ilu cmentarzach jest ten porządek i ład, niezbędny dla powagi miejsca, niezbędny ze względów sanitarnych, niezbędny dla spraw sądowo-śledczych.

Niewątpliwie, iż są cmentarze po większych miastach lub po wsiach, gdzie prywatna opieka zastępuje niedostateczność ustaw i przepisów — że są cmentarze należycie utrzymywane — lecz niestety po większej części jest zwykle inaczej; jeżeli jest jaki płot lub parkan, to powalony lub połamany, brama wywrócona, rów zalazły, krzak porosłe dzikie, groby kopane bez porządku i ładu, a jak często cmentarz jest pastwiskiem dla bydła! (tak jest). Opieki, dozoru, dbałości nie ma żadnej, a jak gmina stosunek swój pojmuje do cmentarza, to niech mi wolno będzie zacytować przykład, który słyszałem z poważnych ust jednego z członków tej wysokiej Izby. Otóż w jednej miejscowości gmina wypuściła w dzierżawę trawę na cmentarzu na siano za pewną sumę. Na drugi rok dzierżawca zgłasza się do gminy, że dałby o pewną sumę więcej, ale pod warunkiem, iż zrównane zostaną wszystkie mogiły na grobach — i że następnie także groby będą płasko zasypywane, gdyż utrudnia mu to koszenie trawy. Żądanie to poszło pod uchwałę Rady gminnej i zostało przyjęte — i odtąd groby były zupełnie płaskie. Lecz na tem żądaniu nie koniec; następnego roku znów ten sam dzierżawca z nową występuje propozycją i obiecuje znów czynsz podnieść, lecz pod warunkiem, aby zdjęto wszystkie krzyże z grobów, które również utrudniają mu koszenie i psują kosę. Poszła ta propozycja do Rady gminnej, która i na ten warunek się zgodziła i krzyże poczęto zdejmować; interwencją dopiero wyższą świętokradztwo to zostało powstrzymane.

Niewątpliwie, iż oburzający ten fakt jest wyjątkowym, ale ileż dzieje się może mniej nieco oburzających, które jednak posłużyć mogą za smutną ilustrację obecnego stanu naszych w kraju cmentarzy po wsiach.

A czyż przy kopaniu grobów są zachowane niezbędne przepisy — wszak znanym jest powszechnie ten fakt w sprawie sądowo-śledczej, iż niezdołano odszukać zwłok do śledztwa potrzebnych, iż musiano odkopywać kilka grobów, i że poszukiwania te jeden z obecnych następnie życiem przepłacił.

Nie chcę szanowni panowie, przedłużać już i tak zbyt długiego mego przemówienia, chociaż tyle jeszcze dałoby się powiedzieć—zaznaczę więc tylko, iż sprawa pobierania dochodów z cmentarzy bądź ze sprzedaży gruntu pod groby, bądź z innych podobnych źródeł bywa często sporną, jak również sporom nieraz ulega prawo sprzedaży cmentarzy tak zwanych zanikniętych, czyli zapieczętowanych.

To są powody, że tak powiem formalne, które skłoniły mnie, szanowni panowie, do postawienia odnośnego wniosku; lecz są jeszcze powody wyższe, etyczne, które zasługują może na wzgląd jeszcze większy. — Czyż zaniedbanie, opustoszenie, profanacja po większej części naszych cmentarzy wiejskich, nie jest dowodem pewnego zdziczenia, powiem zezwierzęcenia społecznego! Czyż nie jest ona dowodem zerwania uczuć rodzinnych, dzikiej obojętności potargania węzłów tradycji...

Pamiętam, iż będąc na Wschodzie, zbudowany byłem zawsze tą troskliwością, starannością, tym ciepłem miłości rodzinnej, jakiemi są w Turcji otoczone cmentarze. Tam cmentarz jest ogrodem, pełnym drzew, kwiatów, tam grób każdy jest miejscem zebrania w dniach świątecznych całej rodziny. Tam widocznie grób nie zrywa wszystkich węzłów, tam miłość, cześć dla przodków przechodzi w tradycję. A u nas, cmentarz, w zdziczeniu swojem jest miejscem grozy, postrachu, miejscem od którego wszyscy stronią—i nieraz prędzej zanim chwasty porosły mogiłę, już wszystkie uczucia rodzinne zamarły bez śladu. A przecież świętość węzłów rodzinnych to podstawa społeczeństwa, to podstawa na której jedynie religja może podnieść i uszlachetnić człowieka. I dla tych też wszystkich powodów postawiłem mój wniosek, który ośmielam się upraszać Wysoką Izbę, aby raczyła uchwalić. Co do formalnego traktowania, to stawiam wniosek o odesłanie go do komisji administracyjnej (*brawa, posłowie winszują mowcy*).

Austro-Węgry.

Czeski Wydział krajowy stosownie do uchwalonej w roku zeszłym rezolucji sejmowej przedłożył wypracowany przez Zeithamera projekt zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu krajowego. Projekt ten przy należytem uwzględnieniu położenia geograficznego i wyniku ostatniego obliczenia ludności — zapewnia równe prawa Niemcom i Czechom. Nadto rozszerza stosownie do ordynacji wyborczej do Rady państwa prawo wyboru na „pięcio-guldenowców“ i wydziela z kurji większej posiadłości kurję fideikomisową. Uzupełniając przedwczorajsze doniesienie telegraficzne, podajemy niektóre postanowienia projektu. Według tegoż wybiera większa posiadłość w sześciu ciałach wyborczych, a mianowicie fideikomisowa tworzy jedno ciało i wybiera 16 posłów, posiadłość zaś niefideikomisowa wybiera w pięciu grupach 54. Do kurji miast przyjęto świeżo 82 miejscowości, mianowicie 49 czeskich a 33 niemieckich; natomiast wydzielono 11 miejscowości, 2 czeskich a 9 niemieckich. Praga wybiera w pięciu okręgach razem 11 posłów, zamiast jak dotychczas 10. Izby handlowe wybierają 7, zamiast jak dotąd 15 posłów. Sprawozdanie Wydziału krajowego zaznacza wyraźnie, że rozkład ten korzystniejszy jest dla Niemców aniżeli dla Czechów, bo podczas gdy w miastach i czeskich miejscowościach przemysłowych jeden poseł przypada na 18.334 mieszkańców z 87.242 złr. podatków — przypada w miastach i miejscowościach przemysłowych niemieckich jeden poseł na 17.134 mieszkańców z 86.483 złr. podatków. W czeskich okręgach wiejskich przypada jeden poseł na 52.921 mieszkańców z 140.456 złr. podatków, zaś w niemieckich okręgach wiejskich jeden poseł na 51.363 mieszkańców z 138.996 złr. podatków. Stosownie do tego projektu przedstawiałby się skład Izby sejmowej w sposób następujący: 5 czeskich a 1 nie-

miecki głos wirylny, 4 czeskie a 3 niemieckie mandaty z Izby handlowej; 48 czeskich, 32 niemieckich reprezentantów miast; 51 czeskich, 28 niemieckich reprezentantów gmin wiejskich, 16 czeskich fideikomisowych i 33 niefideikomisowych, 12 niemieckich niefideikomisowych reprezentantów; 10 deputowanych z wielkich posiadłości z czwartego okręgu wyborczego byłoby niepewnych; jeżeliby przypadły Niemcom, to niemiecka wielka posiadłość liczyłaby 22 deputowanych. W ogóle mieliby wtedy Niemcy 86 (o 11 więcej niż obecnie), Czesi 156 deputowanych; lecz co im przybędzie z wielkiej posiadłości, to im odpadnie w innych kurjach, tak, że w żadnej kurji nie będą mogli mieć większości. Obecnie po stronie niemieckiej jest 44 reprezentantów miast, 30 z gmin wiejskich i 1 wirylny; zaś po stronie czeskiej 43 reprezentantów miast, 49 gmin wiejskich, 5 wirylnych i 70 z wielkiej posiadłości.

Dla sparaliżowania i uniemożliwienia tej słusznej reformy, o którą Czesi od lat przeszło 20, tj. od czasu Palackiego się dopominają, wnieśli Niemcy projekt przeciwny. Imieniem swoich towarzyszy przedstawił dr. Herbst wniosek rozszerzenia prawa wyborczego na „pięcioguldenowców", który atoli, mimo wszelkie pozory liberalizmu, nie uwzględnia wcale sprawiedliwych żądań Czechów. Cel tego projektu jasny. Niemcy wiedzą, że Czesi nigdy takiego projektu nie przyjmą, tedy więc mieli przy przyszłych ogólnych wyborach do Rady państwa o jeden środek agitacyjny więcej. Prasa austrjacka bardzo żywo zajmuje się temi projektami. *N. fr. Presse* sądzi, że projekt Wydziału krajowego ukróca prawa Niemców, by wzmocnić potęgę Czechów. Jeśli Czechom należy rzeczywiście na rozszerzeniu prawa wyborczego, to niech głosują za wnioskiem dra Herbsta (!) — powiada to pismo. Żądać od Niemców, by głosowali za wnioskiem Wydziału krajowego — dodaje *N. fr. Presse* — znaczy żądać od nich politycznego samobójstwa. *Deutsche Ztg.* mniema, że wniosek dra Herbsta jest wnioskiem żądań Niemców. Ministerjalny *Fremdenblatt* sądzi, że wobec projektu Wydziału krajowego zupełnie na stanowisku fakcyjnej opozycji. Rezultatem tej reformy — pisze wspomniany organ — byłoby powiększenie liczby posłów czeskich, a polepszenie to wszakże Niemcy zmuszą do porozumienia, tak, że i ten najnowszy projekt przyczyni się tylko do powiększenia archiwum krajowego. Że Niemcy czescy zajmują się bardzo gorąco tą kwestją, jest rzeczą jasną. Dnia 28-go września odbyli członkowie Kasyna niemieckiego w Pradze w tej sprawie wspólnie z niemieckimi posłami bardzo długą naradę.

KRONIKA.

Lwów dnia 2 października

Wiadomości osobiste. Aleksander Czajkowski, właściciel dóbr Kamionka wołoska w pow. Rawa ruska, prezes tamtejszej Rady powiatowej, obywatel powszechnie szanowany i ceniony dla rzadkich swoich zalet serca i ducha, zmarł onegdaj w najpiękniejszym wieku, w 50 r. życia. Uległ zapaleniu płuc, którego nabawił się przy pożarze dnia 20. sm. w Rawie. Śmierć śp. Aleksandra, który był jednym z najzacniejszych ludzi w kraju całym, a jak chluba powiatu, budzi wszędzie powszechny żal. Pozostawił wdowę z dwojgiem dzieci i rodziców w sędziwym wieku. Jak wiadomo, ojciec jego jest znanym adwokatem krajowym dr. Jan Czajkowski.

Kalendarz. Piątek (3.): Kandyda B. M. — Siemana. Wschód słońca o godz. 6. min. 8, zachód o godz. 5. min. 28.

Kalendarzyk myśliwski. W październiku wolno polować: na słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy, ptactwo błotne i wodne w ogólności; dalej na zające, borsuki, lisy, jelenie i kozły.

Izba adwokacka. Rezultat wyborów do Izby adwokackiej na walnem zebraniu d. 27. września we Lwowie odbytem, jest następujący: prezydentem Izby wybrany dr. Marceli Madejski; zastępcą prezydenta dr. Józef Malinowski i dr. Emanuel Roiński; członkami Wydziału: drowie Bieliński, Berliner, Czeszer, Feiles, Gorecki, Horwat, Małachowski, Pomianowski, Popiel; prezydentem Rady dyscyplinarnej dr. Jan Czajkowski; członkami Rady dyscypl.: drowie Bobowník, Emil Byk, Gorecki, Gottlieb, Horwat, Krzyżanowski, Kaczkiewicz, Majewski, Roznawski, Skowroński, Till, Waldmann, Heyne, Świejkowski; zastępcami członków Rady dyscypl.: drowie Robert Czajkowski, Narkowski, Pająk, Schaff, Skałkowski, Stromenger; prokuratorem Izby dr. Pomianowski, zastępcą prokuratora Izby dr. Małachowski i dr. Raabe; komisarzami do egzaminów adwokackich drowie: Jan Czajkowski, Maurycy Kabat, Karol Mały, Ferdynand Kratter, Henryk Gottlieb i Ernest Till.

Wystawa prac uczniów i uczennic szkoły przemysłu artystycznego przy miejskiem Muzeum przemysłowem, otwarta będzie w sali ratuszowej od d. 4. do 8. bm. włącznie, od godz. 9—1 i od 3—5, zaś w niedzielę 5. bm. o godz. 11½. W południe odbędzie się w tej sali publiczne rozdanie nagród uczniom, odznaczającym się najcelniejszem postępem.

Zgromadzenie urzędników państwowych odbędzie się w niedzielę 5. bm. o godz. 3 w sali Domu Narodnego. Przedmiotem narad będzie sprawa wniesienia petycji o podwyższenie dodatku aktywalnego dla lwowskich urzędników państwowych. Komitet tymczasowy uprasza o jak najliczniejszy udział.

Kasyno urzędników projektuje się we Lwowie. W tym celu odbyło się zgromadzenie urzędników, na którem wybrano komisję, mającą się zająć ułożeniem statutu.

Dyrekcja poczt i telegrafów ogłasza, że stacje telegraficzne w Krynicy i Żegiestowie otwarte przez czas sezonu kąpielowego, zostały z dniem 29. sm. zamknięte.

Bank kryłoszański. Maluczko a doczekamy się nowej i całkiem świeżej likwidacji, mianowicie banku ruskiego, znajdującego się przy ul. Ormiańskiej, zwanego bankiem kryłoszańskim. Dochodzą nas zażalenia, które dobitnie powyższe potwierdzają. Przed kilku dniami zgłosił się pewien jegomość z książeczką tegoż banku na 50 zł. do kasy, żądając natychmiastowego zwrotu swego wkładu, a miał do tego wszelkie prawo, gdyż statut tego banku jest w ten sposób ułożony, iż wkładki do 50 zł. na książeczki można podjąć bez wypowiedzenia. Tymczasem w kasie odprawiają go z niczem, ... dnia ... zwrotu ... ilości wkładek ... pieniędzy ... czekać, gdyż „banku nie ma pieniędzy." Fakt ten zupełnie autentyczny i wcale nie przesadzony, zdaje się nam, rzuca dość światło na wewnętrzne stosunki banku, który napewne potrzebuje kompetentnej pomocy, który by i zasobne wczas zdołała coś uczynić. Zwracamy więc uwagę tych, do kogo to należy, na sachwiane stanowisko tej instytucji finansowej, która nie wiele dobrego rokowała krajowi.

Maszyniści kolejowi. W jednym z poprzednich numerów naszego pisma, umieściliśmy byli telegram z Wiednia, donoszący podaną przez *Fremdenblatt* wiadomość „autentyczną", żadnych do egzaminu na maszynistów kolejowych nie zgłosił się ani jeden Polak, że zatem posady maszynistów na gal. kolejach państwowych zajęć muszą Niemcy. Otóż jest to kłamstwem na wskróś tendencyjnem, jakie co krok spotyka się w wrogich nam pismach wiedeńskich. Możemy bowiem udowodnić z oryginalnemi świadectwami w ręce, że zdawali przy kolei Lwowskiej, a z pomiędzy ... wszystkich innych kolei galicyjskich, jest szeregu takich egzaminowanych maszynistów kolejowych Polaków, którzy prosili o przyjęcie do kolei państwowych galicyjskich. Prośby ich zostały jednak odrzucone, i z tego powodu zmuszeni są pełnić dalej służbę palaczy kolejowych, podczas gdy obcokrajowcy otrzymali posady, które tamtym z ich najsłuszniej się należały. Na żądanie jesteśmy gotowi podać nazwiska tych zapewnionych pokrzywdzonych ludzi.

Mianowania. Cesarz mianował starszymi lekarzami w rezerwie elewów lekarskich dr. Henryka Halskiego przy szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie, dr. Kazimierza Midowicza w szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie, przy pułku ułanów nr. 8.

W kasynie miejskiem odczyt p. N. Żaby „O metodzie porządkującej myśli w badaniach historycznych" w niedzielę dnia 5. bm. o g. 4.

Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa opieki weteranów za miesiąc wrzesień. Za sprzedane bilety na loterje krakowską 240·22. Leon Syroczyński datek oprócz biletów 74·45, L. E. H. Kunaszowicz 15, urzędnicy technicznej Wydziału krajowego na miesiąc wrzesień 2·85 — ogółem wpłynęło 332·52. W miesiącu wrześniu rozdano 33 weteranom zapomogi stałe w kwocie 275, zaś 12 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 150. Szanownych delegatów załegających z należytością za bilety loteryjne uprasza się o łaskawe rychłe nadesłanie takowej. *Walerjan Podlewski*, przewodniczący, dr. *Bernard Goldman*, skarbnik.

Wyjątkowa nędza. Nie ma dnia prawie, żeby nie oblegano redakcji naszej z błagalnemi prośbami i rozpisanie składki publicznej dla biedaków, umierających z głodu, lub złożonych niemocą ciężką. Z bolem serca zmuszeni jesteśmy najczęściej odprawiać proszących z odmową, nie podobna nam bowiem dzień w dzień apelować do serc i miłosierdzia czytelników naszych. Są jednak wypadki w których nie możemy nie użyć pióra, aby nie odezwać się do ofiarności ludzi poczciwych... Mamy właśnie na myśli Agnieszkę J. z Buczacza, wdowę po rymarzu, matkę pięciorga dzieci, kobietę uczciwą i pracowitą, która w braku pracy i środków do życia, zmarła w najokropniejszej pozostaje nędzy. Każdy, choćby najdrobniejszy datek na rzecz tej nieszczęśliwej ofiary losu, przyjmuje Administracja naszego pisma, a naswiska dawców łaskawych ogłosimy w „Kronice".

Statystyka policyjna. W miesiącu wrześniu aresztowano za obrazę majestatu 2, dziecioobójstwo 1, zgwałcenie 1, rabunek 1, gwałt publiczny 2, oszustwo 1, kradzież 192, obrażę straży 16, uszkodzenie ciężkie 13, uszkodzenie, cudzej własności 5, opilstwo 21, burdy 67, żebranie 10, dręczenie zwierząt 5, stręczenie do nierządu 4, grę hazardową 2, przekroczenia regulaminu dla dorożkarzy 29, regulaminu służbowego 7, regulaminu prostytucji 8, włóczęgostwo 185 — razem 780 osób. Z tychże oddano do sądu kraj. karnego 44, do sądu pow. 201, do magistratu do zbadania przynależności i do robót przymusowych 66, do wyszczepienia 58, do szpitala na sła bość kiłową 23, na śwłerzb 5, na inną słabość 1, pozostałych wypuszczono na wolność — ogółem 348.

Wykaz inspekcji drukowej policji z d. 1. pażdz. Skradziono panu J. S. z kieszeni pularez z kwotą 38 zł. i kartką zast. 1. 39957. — Pani M. zgubiła bransoletę, pani F. H. kartkę zast. 1. 18984, a pani P. M. kartki zast. 1. 19.103 i 20606. — Zakwestionowano 9 zł. 84 ct.

Wiedeń 30. września. Dziś o godz. 2 po połud. wyjechał cesarz w towarzystwie króla saskiego, ks. Wilhelma pruskiego, w. ks. Ferdynanda Toscany, ks. Leopolda bawarskiego i innych gości na polowanie do Neuberg. Powrót do Wiednia nastąpi 9. października.

Paryż 1. października. W pobliżu Lisbony zderzyły się przedwczoraj dwa angielskie parowce przewozowe. Wskutek tego zatonął parowiec Bushire, a 15 osób znalazło grób w falach.

W kościele św. Szczepana w Wiedniu, znaleziono przedwczoraj w kielichu kościelnym nowonarodzone dziecięcie owinięte w gazetę i płótno. Zwłoki, na których nie znaleziono żadnych poszlak śmierci gwałtownej, oddano celem obdukcji do szpitala.

Cer zaszczyca i przeprasza! Do *Gazety Lwowskiej* donoszą z Warszawy pod d. 27. września: Car opuszcza, jak wiadomo, z wielką uroczystością Warszawę, z tym i z Cesarzową, wizytą i wyjeżdżał w związku ... wielki ... artystyczne podobne ... wiele ... Mianowicie ... ordynatową Zamojską; z ... Zamojską ... i ... złożył ... wielki ... głośno margrabiego Wielopolskiego i przedstawił ... wielkich ... w ... wizyty ... Dowód ... łaski dla margrabiego. W ... udał się do Apuchtina i rzekł: „Przepraszam cię, ... że przez omyłkę nie zostałeś zaproszony do Skierniewic." Czy ... Wiadomy takim ... Apuchtin, ... wielki ... błędem ... tego łaski.

Miasto Archangielsk w Rosji obchodzić będzie dnia 18. września trzechsetletnią rocznicę swego istnienia.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we czwartek dnia 2. października w teatrze polskim nie ma przedstawienia. Jutro de Nargis ... „Pierścień rodzinny" (Gillette de Narbone), opera komiczna w 3 aktach pp. Chivot i Duru, muzyka Edmunda Audran.

Z izby sądowej.

Dalszy ciąg aktu oskarżenia opiewa:

Po tem przedstawieniu ogólnem i opinii lekarzy co do sposobu śmierci Mniszonki, podaje akt oskarżenia opis miejscowości i plany zdjęte przez komisję sądową, po czem wyjaśnia się że ... Szczególnie zgadza się, ... jest piwnica w domostwie Ritterów. Piwnica ta, według wyniku śledztwa, przedstawia się jako miejsce zamordowania Franciszki Mniszonki. Domostwo Ritterów odległem jest od parowu, gdzie znaleziono zwłoki Mniszonki, o ośmset kilkadziesiąt metrów; parów ma brzegi 6½ i 8½ mtr. wysokie. Komisja, uwzględniając położenie i konfiguracją parowu, oraz położenie znalezionych tam zwłok, przyszła do przekonania, że zwłoki zaniesione tam zostały ukryte, gdyż spadając przypadkowo w którem kolwiek miejscu brzegu od owego parowu, zwłoki byłyby zajmowały inne położenie; nie znaleziono też żadnego twardego przedmiotu, na który spadając, przypadkowo Mniszonka, zabić by się była mogła w parowie.

Żandarmi, rewidując domostwo Ritterów, zajrzeli i do piwnicy, gdzie znaleźli ziemię świeżo skopaną. Ritterowie nie umieli tego wytłumaczyć. Komisja fachowa skonstatowała, że w piwnicy tej może się kilka osób znajdować i swobodne robić ruchy. Wołanie o pomoc trudniej się z niej wydobywa, jak z domu; piwnica ta przedstawia więc osobne miejsce do spełnienia morderstwa w warunkach przez śledztwo wskazanych. Po rozpoznaniu tych rzeczy, po przesłuchaniu Ritterów i świadków, uwięziono obwinionych dnia 11. marca 1882. Żandarmi wszakże zwrócili także uwagę na Marcelego Stochlińskiego, jako podejrzanego, a kiedy udali się do niego dnia 22. marca 1882, tak się dziwnie tłumaczył, że go natychmiast aresztowali i do sądu pow. w Strzyżowie odstawili.

Po drodze do sądu przyznał się Stochliński eskortującym go żandarmom, że wspólnie z Ritterem, przy pomocy jego żony Gitli, tudzież ich córek Bajli i Chaji, Franciszkę Mniszonkę w piwnicy Rittera zamordował, poczem Ritterowie nieżywą do parji wynieśli, co widział, stojąc ukryty za węgłem swej chałupy. Ritter pozbyć się chciał Mniszonki dlatego, że od niego zaszła w ciążę. Za pomoc w wykonaniu zbrodni wypłacił Ritter Stochlińskiemu, po czynie, ugodzoną kwotę 50 złr.

Toż samo zeznanie uczynił Stochliński przed sędzią śledczym w Strzyżowie, przytaczając dalsze szczegóły, że przed zarżnięciem Franki przez Rittera uderzył ją Stochliński siekierą raz w głowę, raz w twarz, a przy zarżnięciu trzymał ją za nogi.

Jakkolwiek Stochliński w tydzień potem cofnął swe zeznania, okoliczności przez niego zeznane stwierdzone zostały w śledztwie innemi dowodami.

W tem miejscu przedstawia akt oskarżenia pojedyncze fazy niniejszej sprawy aż do jej stanu dzisiejszego. Wiadomo że sprawę tę przeprowadził już raz do końca Sąd obwodowy rzeszowski. Przejąwszy ją od Sądu powiatowego w Strzyżowie, zarządził Sąd rzeszowski dodatkowo 5. kwietnia 1882 uwięzienie Bajli i Chaji Ritterów. Po skończonem śledztwie odbyła się też w Rzeszowie w dniach od 11. do 21. grudnia 1882 roku rozprawa główna i Trybunał przysięgłych uznał był już wtedy jednomyślnie Mojżesza Rittera winnym zbrodni skrytobójczego morderstwa, zaś Marcelego Stochlińskiego i Gitlę Ritterową uznał współwinnymi, wreszcie córki Bajlę i Chaję uwolnił od oskarżenia. Trybunał kasacyjny w Wiedniu na zażalenie obwinionych, zniósł powyższy werdykt, utrzymując, że niesłusznie odmówiono żądaniu oskarżonych, by oprócz rzeszowskich lekarzy zasiągnięto w tej sprawie zdania innych jeszcze rzeczoznawców albo opinji Wydziału medycznego. Zarazem przekazał Trybunał kasacyjny tę sprawę Trybunałowi przysięgłych w Krakowie. Uzupełnienie śledztwa zostało przeprowadzone, a nawet po za żądanie wytknięte orzeczeniem Sądu kasacyjnego dodatkowo uzupełnione, a wreszcie obecnie nowy akt oskarżenia wydany.

To przedstawiwszy, przystępuje Prokuratorja w tym swoim nowym akcie oskarżenia do szczegółowego zestawienia wyników śledztwa względem trzech obecnie oskarżonych i skreśla w tej mierze przeszłość i stosunki wzajemne oskarżonych, zebrawszy zaś wszystkie okoliczności i dowody przeciw obwinionym przemawiające, zamyka akt oskarżenia następującą konkluzją:

„Wszystko, co powyżej w uzasadnieniu obecnego oskarżenia przytoczono, streszcza się w tem:

że Franciszka Mniszonka utraciła życie w Lutczy wieczorem w niedzielę adwentową 4. grudnia 1881;

że będąc w ciąży od Mojżesza Rittera, została w jego piwnicy zamordowaną;

że zamordowali ją trzej oskarżeni, umówiwszy się poprzednio szczegółowo co do sposobu dokonania zbrodni;

że mianowicie Gitla Ritterowa zwabiła ją do swej piwnicy, a za nią podążyli tam Mojżesz Ritter i Marceli Stochliński, a skoro się wszyscy w piwnicy znaleźli, Gittla Ritterowa zarzuciła Franciszce Mniszonce płachtę na głowę, poczem Stochliński siekierą przez Rittera przygotowaną uderzył ją obuchem dwakroć w głowę, czem prócz rany na głowie, złamał jej dolną prawą szczękę; następnie powalono ją na ziemię, Stochliński przytrzymał ją za nogi, Gittla Ritterowa za ręce, zaś Mojżesz Ritter trzymanym w pogotowiu ostrym nożem stołowym poderżnął jej gardło, co sprowadziło w kilku minutach śmierć Franciszki Mniszonki;

że wkrótce potem zaniósł Mojżesz Ritter przy pomocy swych kobiet zwłoki w płachtę owinięte do parowu, gdzie je na dnie ukryto;

że wkrótce po zamordowaniu Franciszki Mniszonki Mojżesz Ritter rozciął jej nożem brzuch i macicę, i tym sposobem pięciomiesięczny płód z niej wydobył i usunął, odciął jej nadto nożem warkocze i w parowie niedaleko zwłok je porzucił.

Z tego wynika, że Mojżesz Ritter popełnił na osobie Franciszki Mniszonki jako bezpośredni sprawca zbrodnię skrytobójczego morderstwa, zaś Marceli Stochliński i Gittla Ritterowa stali się współwinnymi tej zbrodni, pomagając do jej tem pewniejszego dokonania bezpośredniem przyłożeniem ręki i czynem współdziałania. Oskarżenie powyższe okazuje się przeto jako zupełnie usprawiedliwione.

Kraków 1. października.

(Morderstwo w Lutczy.)

(Ciąg dalszy.)

Na dzisiejszem posiedzeniu porannem rozpoczęło się badanie oskarżonych.

S t o c h l i ń s k i nie przyznaje się do winy i zaprzecza stanowczo wszystkim zarzucanym mu faktom. Mówi niezmiernie szybko, skutkiem czego zrozumieć go trudno. Pamięta dziś bardzo mało, to jednak utkwiło mu w pamięci, że okuwszy go żandarmi, bili i znęcali się nad nim, zmuszając do zeznań fałszywych.

P r z e w o d. odczytuje zaprzysiężone zeznanie Bieleckiego (towarzysza w więzieniu), przed którym oskarżony całą zbrodnię opowiedział, okazując przytem skruchę widoczną. Bieleckiego nie ma przy rozprawie, jest bowiem śmietelnie chory.

S t o c h l i ń s k i powtarza *da capo* swoje zaprzeczenie. Nie wie o niczem i nic nie pamięta. Gdy mu przewodniczący pokazał siekierę i dwa noże, które — jak zeznał dawniej — widzieć miał u Moszkowej, że być może widział te narzędzia, dziś jednak nie przypomina sobie. Na pytanie przewodniczącego i prokuratora co do pochodzenia wiadomych 50 złr. (honorarjum od Ritterów), plącze się w swojem tłumaczeniu, opowiada historje w żadnym związku ze sprawą niniejszą nie stojące i ostatecznie nie podaje nic stanowczego. Zapytany przez sędziego przysięgłego p. Krysztalowicza, dlaczego o ważnych szczegółach nie pamięta nic zgoła, a takie drobne, jak pożyczenie fajki, przytacza, jakkolwiek sam twierdzi, że skutkiem pobicia przez żandarmów, utracił zupełnie pamięć — Stochliński nie może wytłumaczyć się, mimo, że nie szczędzi wymowy. Pytanie prokuratora, dlaczego nie wspomniał o tym przed nikim, że żandarmi bili, zostało również bez stanowczej odpowiedzi. Na tem zamknięto posiedzenie do popołudnia.

Po południu wprowadzono pierwszego Mojżesza R i t t e r a do sali, a przewodniczący rozpoczął indagację.

Tak samo jak Stochliński, i on nie poczuwa się bynajmniej do czynu zbrodniczego, przez prokuratorję mu zarzuconego. Odczytano teraz dzisiejsze zeznanie Stochlińskiego, a Ritter wezwany do ścisłego podania całego stanu rzeczy, opowiada jakiemi były stosunki służbowe Franciszki M n i c h. Owoż o ile w tej mierze jest nader wymownym i drobiazgowym, o tyle co do zaginięcia Franciszki Mnich nie daje żadnego wyjaśnienia. Nie chce nawet wiedzieć, kiedy w jego domu po raz ostatni przebywała, gdyż dopiero we dwa miesiące po jej zaginięciu dowiedział się, iż jej w Lutczy nie ma.

Ciekawym był epizod, mianowicie gdy przewodniczący Trybunału zawezwał obwinionego, by wyliczył wszystkie nazwy miesięcy począwszy od września. Wymieniając wszystkie kolejno, opuścił miesiąc grudzień. O miesiącu tym formalnie nic wiedzieć nie chce, szczególnie zaś o dniu 4. grudnia 1881 roku, w którym ś. p. Franciszka Mnich po raz ostatni w jego domu widzianą była. Zaprzecza stanowczo, jakoby dziewczyna ta kiedykolwiek u niego w domu nocowała, dalej, iż pozostawał z nią w stosunkach miłośnych, a już co najmniej, aby ona z jego powodu znajdowała się w stanie błogosławionym. O tej ostatniej okoliczności dowiedział się dopiero od miejscowego proboszcza w czasie postu, gdy tenże wracając od chorego i spotkawszy się z nim, robił mu z tego tytułu wyrzuty.

Przewodniczący przedstawia obwinionemu plany piwnicy, która była widownią zbrodni, dokonanej na Franciszce Mnich. Na rozmaite zapytania, odnoszące się do tej piwnicy, daje oskarżony odpowiedzi sprzeczne co do położenia, objętości piwnicy i ilości nagromadzonych w niej ziemniaków. W końcu twierdzi stanowczo, iż w dniu zarzuconego mu czynu w piwnicy tej nie było nawet miejsca dla dwoch osób. Po przedstawieniu przez przewodniczącego obwinionemu siekiery, przyznaje iż jest ona jego własnością, i podaje zgodnie z aktem oskarżenia, że trzymał ją za skrzynią ukrytą przed dziećmi, aby się nią nie pokaleczyły. Także i przedstawione dwa noże uznaje jako będące w jego pomieszkaniu, aczkolwiek wypożyczone. Gdy mu przedstawiono, iż dziwnym zbiegiem okoliczności na siekierze tej znajdują się włosy ludzkie i że noże są wyostrzone, Ritter zaprzecza tej okoliczności i obstaje najuroczyściej przy tem, iż jest zupełnie niewinnym.

Z kolei przytacza przewodniczący rozmaite szczegóły poszlakowe, przeciw podsądnemu przemawiające. Po wysłuchaniu tychże koncentruje Ritter całą swoją obronę w tem, że wszystkie te poszlaki dopiero wtedy na jaw wyszły jako pogadanki, gdy Franciszka Mnich znikła. Jego bowiem podejrzywano, iż pozostawał z nią w stosunkach miłosnych. Po jej zniknięciu nie miał powodu o niej mówić, a tem mniej robić za nią poszukiwania.

Gdy odczytano mu pierwotne szczegółowe zeznania Marcelego Stochlińskiego — szczególnie te, które złożone zostały wobec sądu powiat. w Strzyżowie — twierdzi obwiniony, że jest w swem sumieniu całkiem czystym i czuje się najzupełniej niewinnym.

Obrońca Mojżesza Rittera, dr. Maksymilian M a c h a l s k i, prosi przewodniczącego, aby skonstatowano dzień i miesiąc, w ogóle datę zamordowania skrytobójczego śp. Franciszki Mnich, gdyż akt oskarżenia nie oznacza tego dokładnie. Nadto akt oskarżenia przez prokuratorję w Rzeszowie pierwotnie wniesiony, podaje jako dzień śmierci Franciszki Mnich datę 27. listopada 1881, podczas gdy motywa aktu oskarżenia, będącego podstawą dzisiejszej rozprawy, jako dzień zaginięcia zamordowanej oznaczają dzień 4. grudnia 1881.

Przewodniczący zapewnia, iż w toku dalszej rozprawy, przy przesłuchaniu świadków zacytowanych, będzie się starał datę tę, o ile się da, jak najdokładniej oznaczyć.

Dalsze przesłuchanie obwinionego nie przedstawia nic nowego, czegoby nie zawierał akt oskarżenia, odnośnie co do poszlaków nagromadzonych tamże przeciw osobie Mojżesza Rittera. W ogóle zaprzecza on wszystkiemu, co Stochliński podał przy pierwotnem zeznaniu. O godzinie 7. odroczono rozprawę do dnia następnego. (C. d. n.)

Ruch stowarzyszeń.

Z Towarzystwa muzycznego. W maju r. b. wystąpiło dwoch członków z wydziału Towarzystwa muzycznego, motywując swą rezygnację zarzutami, głównie przeciw dyrektorowi artystycznemu skierowanemi. Zarzucono p. Mikulemu, że z winy jego liczba czynnych członków spadła na 30, a prócz tego podniesiono, że działalność p. dyrektora artystycznego odznacza się systematyczną bezprogramowością. Na żądanie p. Karola Mikulego wydelegował wydział do zbadania tych zarzutów ze swego grona komisję, składającą się z radcy wyższego sądu krajowego p. Budzynowskiego, radcy sądowego p. Tchorznickiego i mecenasa dra Tilla. Komisja mając na względzie, że idzie tu o interesa tak ważnej instytucji krajowej, badała przez kilka tygodni stan Towarzystwa muzycznego, a na posiedzeniu wczorajszem złożyła obszerne sprawozdanie wydziałowi, który po przesłuchaniu wywodu radcy pana Budzynowskiego postanowił jednogłośnie: 1. uznać zarzuty przez dwoch członków wydziału Towarzystwa przeciw panu Mikulemu podniesione za zupełnie bezpodstawne; 2. przyjąć rezygnację ustępujących dwoch członków wydziału, wyrażając im przy tej sposobności ubolewanie z powodu rezygnacji i podziękowanie za pożyteczną działalność w wydziale Towarzystwa.

Po szczegółowem zbadaniu stanu Towarzystwa muzycznego, postanowił jednak wydział przeprowadzić w statucie niektóre zmiany, które będą w niedzielę 5. bm. przedmiotem dyskusji na zwołanem w tym celu walnem zgromadzeniu członków. Spodziewamy się, że członkowie przybędą licznie na to zebranie, i okażą w ten sposób, że losy Towarzystwa muzycznego nie są dla nich obojętnemi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Konferencja rybacka. We wtorek odbył się bankiet dla członków konferencji rybackiej. Najprzód spełniono toast na cześć cesarza i cesarzewicza, a następnie p. ministra rolnictwa, Falkenhayna. W toaście tym nazwał mowca p. ministra rolnictwa mężem pełnym rycerskiej odwagi, który nie wypuszcza z swych rąk podniesionej chorągwi. Przemówienie przyjęli wszyscy biesiadnicy, należący do różnych obozów politycznych i narodowości, z szczerym zapałem. Organa lewicy zamilczały o tej manifestacji.

Sekcja druga wybrała profesora dra Nowickiego głównym referentem co do obszarów Wisły, koreferentami zaś profesora Benecke, z Królewca i prof. Grimma z Petersburga.

Wczoraj została konferencja w imieniu protektora arcyks. Rudolfa, przez p. ministra rolnictwa Falkenhayna zamkniętą. Zebranie wydało okrzyk na cześć cesarza i cesarzewicza, a zarazem wyraziło podziękowanie dla pana ministra rolnictwa. P. minister proszony przez zebranie o wykonanie jego uchwał, oświadczył, iż według sił uczyni zadość temu życzeniu, a to tem gorliwiej, iż także cesarzewicz poruczył mu pieczę nad interesami konferencji. Pomiędzy wieloma ważnemi uchwałami znajdują się także uchwały ważne dla całego porzecza nadwiślańskiego, i tak pomiędzy innemi poleciło zebranie stowarzyszeniom krajowym i rządom, aby w Skoczowie, Krakowie, Warszawie i u ujścia Wisły zostały zaprowadzone obserwacyjne stacje rybackie.

Wiedeń 30. września. Na dzisiejszy targ dowieziono 1614 sztuk ciężkich bakonów, 1923 średnich i 3408 warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 38·— do 41·—, średnie 36·— do 39·—, warchlaki 30·— do 39·— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffé Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Cholera.

[Telegramy.]

Rzym 1. października. *(Urzęd.)*. Wczoraj było we Włoszech 443 wypadków słabości a 193 wypadków śmierci na cholerę. Z tych przypada na Neapol 197 chorych, 57 zmarłych; na Genuę 52 chorych, 30 zmarłych.

Przegląd polityczny.

Lwów 2. października.

W W. Ks. Poznańskiem i Prusach zachodnich ruch przedwyborczy staje się coraz żywszym w miarę zbliżania się terminu otwarcia parlamentu niemieckiego. Każdego dnia niemal odbywają się wiece przedwyborcze w rozmaitych miastach, a onegdaj odbyło się w Poznaniu walne zebranie 27 delegatów wraz z wyborczym komitem prowincjonalnym w celu ustanowienia kandydatów. Przewodniczący Mieczysław hr. K w i l e c k i, spodziewał się, że uda się Polakom zdobyć jedno krzesło więcej, a więc wybrać 13 posłów. Następnie zawiadomił, że p. dr. N i e g o l e w s k i zrzekł się kandydatury.

Politik donosi, że Ministerstwo sprawiedliwości ma zamiar nowe wybudować więzienia przeznaczone wyłącznie dla przestępców niżej lat dwudziestu. Nadto mają być w istniejących więzieniach osobno urządzone oddziały dla młodzieży.

Wiener Allg. Ztg. zaznacza, że nie ma w tem nic strasznego, jeżeli w skutek projektu ordynacji wyborczej czeskiego Wydziału krajowego znajdzie wyraz rzeczywisty stosunek ludności w reprezentacji kraju. Czesi mają prawo do większości, o czem zapominać nie wolno, jeśli się chce być sprawiedliwym

Na posiedzeniu Sejmu czeskiego 30. września, motywował T a u s c h e swój wniosek w sprawie przesilenia, które dotknęło rolnictwo w Czechach. Ceny zboża spadły niżej kosztów produkcji, a to dzięki konkurencji zboża z Ameryki, Rosji, Węgier, a nawet Indyj. Węgry zasypują Czechy zbożem i mąką. Przyczynę złego widzi mowca w taryfach kolejowych, ułatwiających przywóz, a utrudniających wywóz.

W Sejmie czeskim jest dziś w czwartek na porządku dziennym wniosek H e r b s t a o rozszerzenie prawa wyboru na pięcioreńskowców. Do komisji dla tego wniosku wybrani być mają ze strony niemieckiej: Herbst, Plener, Scharschmidt, Bareuther, Fuchs.

Między robotników wiedeńskich mieszkających po przedmieściach rozdawane bywają w wielkich ilościach egzemplarzy pisma ulotne, mające na celu pozyskać robotników dla partji fakcyjnej. Pisemka te ostrzegają robotników przed pułapkami ze strony antysemityzmu i wzywają ich do przystąpienia do wszędzie istniejących stowarzyszeń liberalno-politycznych, gdyż te tylko jedynie mogą dla nich wywalczyć wszelkie polityczne prawa. Zaznaczyć należy, że robotnicy wiedząc dobrze, od kogo ta agitacja pochodzi, nie zwracają uwagi na te brukowe pisemka. Częściej niż kiedykolwiek rozdawane bywają także równocześnie wszędzie po przedmieściach plakaty treści antysemickiej.

Na posiedzeniu Sejmu dolno-austrjackiego dnia 30. września odpowiedział namiestnik na znaną interpelację dra K o p p a dla czego nie sankcjonowano zeszłorocznej uchwały Sejmu o powiększenie liczby posłów, którą z umysłu pomięszano i złączono ze sprawą rozszerzenia prawa wyborczego na „pięcioguldenowców"—w tym duchu, że Sejm będzie mógł nową w tej sprawie powziąć uchwałę.

Budapester Corr. donosi: Rząd węgierski rozpoczął oficjalne rokowania z Austrją w sprawie cłowego i handlowego związku. T i s z a wystosował niedawno list do T a a f f e g o wzywając rząd austrjacki do wypowiedzenia swojego zdania co do zaprowadzenia ewentualnych zmian w postanowieniach owego związku, co do których zastrzegają sobie Węgry pewne poprawki.

Nietylko sfery kompetentne Węgier są przeciwne reaktywowaniu wojskowej akademii lekarskiej „Josephinum." Peszteńskie pisma wszystkich odcieni—nawet półurzędowe i inspirowane — stanowczo się oświadczają przeciw powołaniu do życia tej instytucji. *Pester Lloyd*, który jak wiadomo odbiera swoje inspiracje wprost od rządu, oświadcza się w bardzo obszernym artykule na razie przeciw „Josephinum" i stawia ze swej strony wniosek następujący: Należy wysłuchać zdania fachowców i odnośnych z tej i z tamtej strony Litawy władz, trzeba im wyczerpujący przedłożyć projekt, z któregoby się mogli przekonać i zorjentować, czy i o ile uniwersytety byłyby w stanie zadaniu temu odpowiedzieć, czy zaś i w jakiej rozciągłości potrzebnym byłby osobny lekarski zakład wojskowy. Ich sprawozdania nale-

żałoby przedłożyć rządowi, a potem dopiero odnośnym władzom i legislatywom do ostatecznej uchwały.

Reskrypt królewski, odczytany przy zagajeniu Sejmu kroackiego, zaznacza na wstępie, że prawnopaństwowa jedność Kroacji z krajami korony św. Szczepana, otwiera Kroacji szerokie pole do rozwinięcia trwałej i pożytecznej działalności. „Od wykonywania tej działalności, zgodnie z ustawą — wyraża się dalej reskrypt — od słusznego ocenienia realnych stosunków zależy bardzo szczególnie, aby powyższa zasada, a względnie ów uświęcony tylu wiekami związek Kroacji i Slawonji z Królestwem Węgierskiem, przynosił zawsze coraz większe korzyści, któreby przemijające nieporozumienia przez przyjazne i wzajemne uprzedzające postępowanie każdej chwili usunąć mogły.

„Opierając się na powyższej zasadzie, możecie z czystem sumieniem oddać się produktywnej pracy, skierowanej ku rozwojowi publicznych stosunków i ku popieraniu umysłowego rozkwitu i materjalnego dobrobytu Kroacji. W tym kierunku wymaga połączenie byłego Pogranicza z Kroacją, a tem samem z krajami korony węgierskiej, aby te faktycznie zjednoczone części kraju za pomocą pracy prawodawczej stały się w jedno organiczne ciało i aby jednolita ordynacja wyborcza uzyskała moc obowiązującą dla całego kraju." Reskrypt królewski wyraziwszy nadzieję, że do rozwiązania ważnych zadań przystąpi Sejm z rozumem i umiarkowaniem, a zarazem spokojem i powagą, właściwą reprezentacji kraju, kończy się słowy: „Z pełną ufnością, że członkowie ciała ustawodawczego postępować będą z winnym szacunkiem dla sankcjonowanych ustaw i ożywieni nadzieją, że błogosławieństwo boże towarzyszyć będzie waszej pracy, na ustawie opartej, ogłaszamy Sejm królestwa Kroacji i Slawonji za otwarty."

Po odczytaniu tego reskryptu, który dość wyraźnie w końcowych swych ustępach zawiera pouczające dla Starczewiczanów nauki i wezwania, aby ze spokojem, powagą i szacunkiem dla sankcjonowanych ustaw w Izbie sejmowej postępowali, zamknął prezes Vukowicz pierwsze posiedzenie.

W czasie wczorajszego otwarcia Sejmu kroackiego, Starcewicz był przedmiotem owacji. Porządek na ulicach, jakkolwiek ruch był nadzwyczaj ożywiony, nie został zakłócony ani na chwilę.

Nowoje Wremia zaprzecza pogłosce jakoby komisja do spraw żydowskich ukończyła już swe prace i wniosła przygotowany projekt do rady państwa.

Niepodobna dziś nawet w przybliżeniu oznaczyć nietylko końca prac komisji, lecz nawet czasu, w którym nastąpi pierwsze jej posiedzenie plenarne.

Zwraca to uwagę, że wychodzące w Cetynji *Glas Czarnogorca* stara się osłabić wszelkie znaczenie zjazdu w Skierniewicach i zachwiać wiarę w utrzymanie pokoju. *Presse* przypisuje to jego wystąpienie niespokojnej ambicji czarnogórskiej, dla której ogólny pokój nie przedstawiałby żadnych widoków; inni ludzie wiedzą, że w Czarnogórze nie dzieje się i nie mówi się nic bez podszeptów moskiewskich.

O ostatniej radzie ministrów francuskich pod przewodnictwem Ferry'ego donoszą, że wzięli w niej udział wszyscy członkowie gabinetu i że uchwalono zwołać parlament na 14. października. Poczem przedstawił Ferry stan spraw zewnętrznych, a głównie kwestję na dalekim wschodzie. O radzie tej pisze paryski *Télégraphe*, że Ferry kładł główny nacisk na dobre stosunki z Niemcami i przedstawia dyplomatyczną korespondencję z Courcellem z ostatnich czasów, z której ma wynikać, że Niemcy będą popierały Francję w jej sporze przeciw Anglji w Egipcie i użyczą jej poparcia w Pekinie, że dozwolą poddanym francuskim drogi handlowej do kolonji niemieckiej w Kamerun, żądając w zamian równych praw dla niemieckich poddanych w kolonjach francuskich.

Baron Courcel przybyć ma do Paryża i po konferencji z Ferrym wrócić do Berlina. Dzienniki francuskie prawią coś o traktacie z Niemcami, przez dyplomatę tego utorowanym i o konferencji europejskiej, która na propozycję Bismarka zebrać się ma 10. bm. i zmusić Anglję do innego postępowania w sprawie egipskiej.

Gaulois zaprzecza, jakoby ekscesarzowa Eugenja miała pośredniczyć przy pojednaniu księcia Napoleona z jego synem Wiktorem.

Policja angielska otrzymała doniesienie o nowych spiskach dynamitowych i zwraca baczne oko na podróżnych, przybywających do Folkestone i Dover.

Manczesterski *Guardian* donosi: Cesarzewiczowa niemiecka w czasie ostatniego pobytu w Londynie utorowała drogę spotkaniu się księcia Bismarka z Gladstonem. Spotkanie to ma wkrótce nastąpić.

Kreuz. Ztg. donosi, że minister Nubar pasza ustąpi z gabinetu egipskiego, aby Anglia, z powodu przyjętych nieprzychylnie zarządzeń finansowych, mogła mieć wolną rękę w sprawach egipskich. Anglia zdaje się dokonywać zwrotu. Gdyby rzeczywiście tak być miało, w takim razie mocarstwa byłyby skłonne zgodzić się na rozszerzenie zobowiązań w kwestji amortyzacji długu państwowego.

Według telegramu *Dziennika* otrzymanego z nad Newy ze źródła urzędowego, nieprawdziwem jest, że Rosja wmięszała się do francusko-chińskiego zatargu, jak również nieprawdą jest, jakoby Rosja z Francją postanowiły rozebrać pomiędzy siebie państwo Niebieskie. Nabycie przez Rosję portu na morzu Egejskiem, o którem donosiły *S. P. Wiedomosti*, jest także fałszem.—Zjazd prawosławnych biskupów w Kijowie, z powodu nawału materjału do obrad, przeciągnie się znacznie dłużej, jak to było zamierzonem pierwotnie.

Spóźniona nieco korespondencja z Pekinu przesłana do *Pol. Corresp.* podaje szczegóły przyjęcia posła austrjackiego hr. Załuskiego przez ministerstwo spraw zagranicznych (Tsung-li-Yamen) w Pekinie. Hr. Załuski jest jednocześnie w Japonji i Chinach akredytowanym. Z Yokohamy udał się do Pekinu na początku lipca b. r., aby się tam chińskiemu Tsung-li-Yamen przedstawić. W Pekinie zajechał do mieszkania posła niemieckiego Brandta, który dotychczas także interesami austrjackiemi w Chinach się zajmował i w gościnę go do siebie zaprosił. Dnia 14. lipca przyjmowany był na uroczystej audiencji ks. Beyle-Y-Kuang, prezes ministerstwa stanu w obecności czterech członków Tsung-li-Yamen. Hr. Załuski dał wyraz zamiarowi cesarza Franciszka Józefa, który podnosząc poselstwo swe w Chinach do pierwszego rzędu, chciał im dać dowód swej przyjaźni. Ze strony chińskiej dziękowano za te objawy przyjaźni, okazanej już z ich strony przez utrzymywanie reprezentacji Chin w Wiedniu. Z obu stron wyrażono następnie życzenie, aby istniejące już między obu państwami i przez posła niemieckiego staranie podtrzymywane dobre stosunki wzmocnić i utrwalić. Po obiedzie danym na cześć posła austrjackiego przez posła niemieckiego i po oddaniu hr. Załuskiemu odwidzin przez ks. Beyle-Y-Kuang, opuścił poseł austrjacki znów Pekin i udał się z powrotem na swą posadę do Yokohamy.

Sejm galicyjski.

(9. posiedzenie, II. sesji, V. perjodu Sejmu.).

Lwów 3. października.

Po skonstatowaniu kompletu otwiera marszałek posiedzenie o godzinie 11. minut 30.

Sekretarz p St. hr. Badeni odczytuje spis petycyj.

Do laski marszałkowskiej wszedł następujący wniosek p. Polanowskiego i towarzyszy:

„Sejm wzywa Wydział krajowy, by za pośrednictwem biura statystycznego zbierał daty:

1. Ile gorzelń zostało zmuszonych w kraju zmianą opodatkowania, do przerobienia urządzeń.
2. Ile kosztowały te nowe urządzenia.
3. Ile będzie mniej opłacanych hektolitrów w Galicji w kampanji 1884/85 i w następnych.
4. Ile włościanie tracą zarobku przez zmniejszenie produkcji kartofli, przy kopaniu, kopcowaniu i odstawie kartofli.
5. Ile wyniknie szkody tak dla wiekszych gospodarzy, jakoteż i dla włościan w skutek zniżenia ceny kartofli, jęczmienia i t. p.
6. O ile w tym roku i w latach następnych będzie mniej sztuk bydła opasionych w gospodarstwach połączonych z gorzelniami.
7. Ile gorzelń w całym kraju zostało urządzonych jako gorzelnie fabryczne (z maszynkami), czy z korzyścią, czy ze stratą.
8. Ile będzie importowanego do kraju spirytusu z krajów w których wielkie fabryki spirytusu istnieją.

P. ks. Siczyński wnosi interpelację zapytując, czy wiadomo rządowi, że sąd w Tarnopolu przesłuchiwał go w pewnej sprawie pomimo ustawy o nietykalności poselskiej i co rząd w tej sprawie uczynić zamierza.

P. Romańczuk i towarzysze przedkładają wniosek w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych z projektem odnośnej ustawy.

Przechodząc do porządku dziennego odesłano przedłożenie rządowe z projektem ustawy regulującej w Galicji prawo do wydobywania minerałów zawierających żywicę ziemną na wniosek p. Badeniego do komisji górniczej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o popieraniu krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych na zasadzie ustawy państwowej z dnia 30. czerwca br. odesłano na wniosek sprawozdawcy Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego do komisji gospodarstwa krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o popieraniu przemysłu krajowego odesłano w pierwszem czytaniu na wniosek sprawozdawcy Wydziału p. Wereszczyńskiego do komisji gospodarstwa krajowego.

Na wniosek sprawozdawcy p. Hoszarda odesłano sprawozdanie o budowie jednego skrzydła w szpitalu krajowym do komisji budżetowej.

Sprawozdanie o weryfikacji wyborów odroczono do następującego posiedzenia a to z powodu, że Wydział krajowy nie jest jeszcze przygotowany do sprawozdania.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o ustawie w przedmiocie tępienia kanianki.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz odczytuje projekt ustawy w nowej redakcji. W rozprawie szczegółowej zabiera do §. 1. głos p. T. Rozwadowski, proponując przejście do porządku dziennego, ponieważ ustawa nie będzie nigdy wykonaną z powodu zbyt ostrego ustroju gmin.

P. L. Wodzicki dziwi się, jak można wniosek taki stawiać w czasie rozprawy szczegółowej, dowodząc następnie, że ustawa taka zawsze wyjdzie na korzyść uprawy roli. I tak bez ustawy włościanie koszą osty, czynią to jednak w czasie niewłaściwym. Jeżeli będzie istnieć ustawa, to łatwo dać wyraz urzędowi niszczenie chwastów w czasie właściwym. Dziwi się mowca opozycji przeciw tej ustawie, a przyczyny tej opozycji szuka w przypuszczeniu, że może i ta ustawa uważaną jest za „ograniczenie własności?"

P. Goszczyński sądzi, że ta właściwie ustawa ma wszelkie szanse, ażeby była wykonaną. Prosi ażeby nie tracić więcej czasu na drobnych zarzutach.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz sądzi, że argument p. Rozwadowskiego nie może wytrzymać żadnej krytyki. Ustawa jest potrzebną.

Po tem zboczeniu w dyskusję ogólną, §. 1. przyjęto, głosując przez powstanie, dość wyraźną większością. Również przyjęto bez dyskusji wszystkie inne paragrafy ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. marszałek zawiadamia, że dnia 4-go bm., jako w dniu imienin cesarza odbędzie się nabożeństwo w kościele archikatedralnym, jak o tem zawiadamia otrzymany właśnie reskrypt Namiestnictwa. Na nabożeństwo to zaprasza p. marszałek Izbę.

Następuje sprawozdanie o petycjach, które podamy jutro.

Po załatwieniu szeregu petycyj zabrał głos p. namiestnik, odpowiadając na wystosowane do rządu interpelacje.

Na interpelację p. Wolańskiego i towarzyszy w przedmiocie taryf dla nafty galicyjskiej, odpowiada p. namiestnik, że rząd od dawna już ma zwróconą uwagę na tę sprawę, i że stara się już o uzyskanie dla nafty galicyjskiej zniżeń taryfowych, takich samych, jakie istnieją dla nafty kaukazkiej.

Na interpelację p. Stadnickiego i towarzyszy w przedmiocie regulacji rzek, oświadcza p. namiestnik, że rząd zbiera potrzebne daty i gotów jest poczynić odpowiednie zarządzenia, w szczegółach jednak oczekuje inicjatywy Sejmu.

W końcu odczytuje sekretarz p. St. hr. Badeni interpelację p. T. Rozwadowskiego i towarzyszy w przedmiocie wadliwego wykonania przepisów o poborze należytości spadkowych, z zapytaniem, czy rząd zamierza zapobiedz zachodzącym w tej mierze nadużyciom.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 35. Następne posiedzenie w sobotę.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 2. października. Wbrew przeciwnym doniesieniom, które zapowiedzianą konwersję lwowsko-czerniowieckich obligów pierwszeństwa dopiero w odległej przyszłości upatrują, konstatuję stanowczo, że Rada zawiadowcza tej kolei przedłożyła onegdaj rządowi do aprobaty tekst nowych obligów. Będą one spłacone w ciągu 72 lat, tj. do 1. stycznia 1956 r., a opiewają po 300 reńskich w srebrze. Cała ich suma wynosi 52⁶/₁₀ miljonów, z czego 14²/₁₀ miljonów przypada na obligi opodatkowane, a 38⁴/₁₀ milj. na obligi od podatków wolne.

(D.) **Wiedeń** 2. października. Wiedeńskie stowarzyszenie budowy wagonów sporządziło w skutek układu z nafciarzami kaukazkimi wagony cysternowe dla bezpośredniego sprowadzania nafty rosyjskiej do Austrji.

Preszburg 2. października. Na tutejszym targu bydła wybuchła zaraza raciczna. Kilkanaście sztuk ubito, a targ zamknięto na przeciąg dni dziesięciu.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 1. października. Izba magnatów uprasza prezydenta, aby z powodu imienin cesarza złożył życzenia u stóp tronu.

Rzym 1. października. Papież przyjmuje w piątek Schlötzera na audjencji.

Paryż 1. października. *Journal Paris* zaprzecza pogłosce o francusko-niemieckiej konwencji w sprawie układów z Chinami.

Paryż 1. października. Według dziennika *Telegraphe* został wikarjusz apostolski zamordowany w prowincji Yuennan. Jest to początkiem okrutnego prześladowania chrześcijan.

Rzym 1. października. *Moniteur de Rome* donosi, że nuncjusz papiezki w Stambule, Rotelli, wyjechał wczoraj przez Wiedeń do Rzymu. Poprzednio miał posłuchanie u sułtana.

W razie polepszenia się i utrwalenia ogólnego stanu zdrowotnego, odbędzie się prawdopodobnie konsystorz z końcem b. m.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 1. października. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 271·— do 274·50, Kolei Lwow-Czern.-Jassy 192·— do 195·50, Banku hipot. galic. 285·— do 290·—, Banku kred. gal. 238·— do 243·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·60 do 99·60, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·60 do 93·20, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·60 do 99·60, Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·70 do 87·70, Banku krajowego 4½% w a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·50 do 102·50, Banku hip. gal. 5% 97·25 do 98·25, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·20 do 100·20, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. 6% 60·25 do 62·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 60·25 do 62·50. Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 100·35 do 101·35, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·80 do 91·80, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·25. Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·64 do 5·74, Dukat cesarski 5·68 do 5·78, Napoleonder 9·62 do 9·72, Pół-imperjał rosyjski 9·45 do 10·05, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·22¼ do 1·24¼, 100 marek niemieckich 59·45 do 60·20, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 2. października godz. 10. min. 20. Akcje kredytowe 288·90. Anglo-Austr. 105·—, Akcje banku Union 87·25, Kolej Karola Ludwika 270·25, Południ. 148·25, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 91·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·66½, Rubel papierowy 1·23²/₄. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń d. 1. października godz. 1 min. 46. Akcje alp. tow. górn. 54·80, Węg. akcje kredyt. 290·70, Akcje anglo-austr. 105·75, Akcje banku Unica 87·30, Akcje Karola Ludwika 271·—, Akcje kolei północnej 239·50. Akcje kolei południowej 149·30, Akcje kolei Alföldzkiej 178·—, Akcje Staatsbahn 305·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 192·25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 165·50 Wiedeńskie losy 125·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·25, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·—, Losy regulacji Cisy 115·40, Losy tureckie 20·50, Węgierska renta 93·35, Akcje banku związkowego 103·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23½, Węgierskie losy 114·70, Marek niemiecki 59·50. Usposobienie: osłabione.

Wiedeń d. 1. października godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·85, w srebrze 81·95, Renta w złocie 103·—, 5% austr. renta marcowa 95·95, Akcje banku wiedeńskiego 856·—, kredytowego 291·50, Londyn 121·55, Srebro —·—, Napoleonder 9·66½, Dukat ces. men. 5·77, 100 marek niemieckich 59·75.

Paryż 3% Renta 78·65.

Telegramy zbożowe d. 1. października. Wiedeń: Pszenica 7·75, do 9·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 30·50 do 30·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 7·85 do 7·87 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na lipiec) 150·— m., żyto —·— m., spirytus loco 46·40 m., olej rzepakowy 51·80 m. Paryż: mąki 159 klgr. 45·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 2. października: 14·— do 14·25. Brema: 7·50 do —·—. Hamburg: 7·60, na lipiec 7·60, na sierpień-grudzień 7·75. Antwerpja: na lipiec 19·—. Nowy-York: 7⁷/₈. Filadelfja: 7⁷/₈.

Sprostowanie i odpowiedź!

na artykuł w Nrze 70. „Strażnicy Polskiej" zawarty.

Niespodzianie i zupełnie niezasłużenie zaskoczyła mnie napaść redaktora „Strażnicy Polskiej", który w Nrze 10. swego pisma z dnia 31. Sierpnia 1884. wystąpił z obelżywym przeciwko mnie artykułem. Zdumienie i oburzenie opanowało mnie na myśl, iż podobna niesprawiedliwość jest możliwą, i że nie pozostaje nic innego, jak tylko alternatywa — znieść cierpliwie obelgę i pominąć ją milczeniem, lub przystąpić do wyjaśnień i usprawiedliwień, niczego nie zawiniwszy. Pociechą była dla mnie jednakże okoliczność, iż współobywatele moi w Czortkowie dzielili moje oburzenie, gdy p. Gniewosz zużytkowując niezręcznie bajkę ułożoną przez jakąś zawistną mi osobę, poruszył w swem piśmie rzecz, wiadomą całemu miastu, rzecz, z którą się dwukrotnie władze — c. k. Starostwo i c. k. Sąd zetknęły. — mianowicie fakt znalezienia w kasie filji Zakładu kred. włośc. rzeczy wartościowych. Na tym to fakcie oparte jest całe bezzasadne, bezmyślne i nielogiczne oskarżenie. Ku odparciu tych niesłusznych zarzutów wystarczy przedłożenie załączonego, urzędownie uwierzytelnionego odpisu z protokołu c. k. Sądu powiat. w Czortkowie z dnia 5. Lutego 1884. do l. 1.549, który to odpis na czas pewien pozostawiłam w Szanownej Redakcji „Gazety Narodowej", gdzie go każdej chwili można przeglądnąć. Z protokołu tego jasno się okazuje, że przy opieczętowaniu kasy przez c. k. Starostę w Czortkowie żadnych bind, korali, zegarków itp., rzeczy u mnie nie znaleziono, że znaleziono jedynie srebra stołowe zaopatrzone mojemi i mojej żony znakami, które jedynie dla bezpieczeństwa w kasie przechowywałem i które po stwierdzeniu przez świadków, iż były i są moją prywatną własnością, zostały mi przy odpieczętowaniu kasy przez c. k. Sąd zwrócone. Drugie obwinienie, przytoczone przez p. Gniewosza, jakobym z asygnatami Zakładu włośc. nieuczciwe przeprowadzał był spekulacje, odnosi się, jak mu niezawodnie będzie wiadomem, do sprawy własnej mej kaucji, złożonej przezemnie w kasie Banku włośc. we Lwowie w czekach tegoż Banku, które pragnąłem następnie na gotówkę przemienić; zamiar ten, który bynajmniej nie nosi na sobie cechy nieuczciwości, spełznął na niczem, i poniosłem znaczną stratę przez upadek wartości kaucji. Tylko zła wola zatem może mi w tym kierunku uczynić jakikolwiek zarzut.

Załączone świadectwo urzędu gminnego w Czortkowie poświadcza, że nigdy od czasu pobytu mego w Czortkowie żadnego zajęcia ubocznego nie miałem. Zastęp poważnych i wiarygodnych świadków i dokumenta urzędowe, które mam w ręku, mogłyby się przyczynić do przeprowadzenia procesu karnego z niezawodnym skutkiem, i tym sposobem mógłbym uzyskać zadośćuczynienie, jednakże idąc za radą ludzi doświadczonych i powodując się własną niechęcią ku rozgłośnym procesom, obieram drogę pośrednią i zadowolę się przeświadczeniem, iż ludzie sprawiedliwie myślący po tem oświadczeniu będą mnie mieć za wytłumaczonego. Gdy p. Gniewosz wbrew ogólnie w dziennikarstwie przyjętemu zwyczajowi, sprostowania w swem piśmie umieszczać się wzbrania, przeto jestem zmuszony prosić Szanowną Redakcję o umieszczenie niniejszej odpowiedzi w łamach Szanownego swego pisma. W końcu nadmieniam, że wszelkie ewentualne dalsze napaści p. Gniewosza, będą z mej strony pomijane milczeniem.

J. Próchnik.

W Czortkowie, dnia 20. września 1884.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla pp. abonentów prospekt na TYGODNIK POWIEŚCI.

LEŚNIK

z wyższym egzaminem państwowym, szkołą gospodarstwa lasowego we Lwowie, i dłuższą praktyką tak w leśnictwie, jako też we wszystkich gałęziach administracji dóbr, z bardzo chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod adresą: O. S. post. rest. Sanok

Zręcznych ajentów

poszukuje dobrze prowadzony dom bankowy, dla sprzedaży na raty miesięczne po 1 złr. i wyżej **austrjackich i węgierskich losów czerwonego krzyża.** Oferty starających się osób wszystkich stanów, przyjmuje do dalszej przesyłki pod cyfrą „V. 674“ Rudolf Mosse Wien I. Seilerstätte 2. 2590 1—2

FABRYKA wyrobów kartonowych i litografja

w Stanisławowie, ul. Lipowa l. 7, poleca swe wyroby z kartonu, tektury i papieru, oraz wszelkie druki litograficzne **po umiarkowanych cenach.** Wszelkie zamówienia wykonuje do 14 dni.

Pończochy saksonskie, czterodrutowe damskie białe. Tuzin po złr. 4·80, 5·30, 7·20, 8·60, 9·80, 10 i 11.
Pończochy saksońskie, czterodrutowe damskie wysokie białe. Tuzin po złr 8·20, 9·80, 11, 12 i 13.
Pończochy damskie, kolorowe wysokie. Para po 30, 80, 85 ct., złr. 1·05 i 1·60.
Pończoszki dla dzieci różnej wielkości białe i kolorowe.
Skarpetki dla mężczyzn grube po złr. 4·80. tuzin, cienkie złr. 5·70, stopniowo do złr. 11. 2425 3—0

Poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN MARKIEWICZA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

PIGUŁKI BLANCARD'A

WAŻNE OSTRZEŻENIE

Od 1go stycznia 1885 r. wszystkie flakony prawdziwych pigułek i syropu jodanu z żelazem opatrzone zostaną pieczęcią ochronną spółki fabrykantów (L'Union des Fabricants) *zawiązanej w celu zapobiegania fałszerstwom. Ta oznaka pozwoli publiczności odróżnić łatwo prawdziwe pigułki i syrop od podrabianych i fałszowanych.*

Spółka fabrykantów *zresztą, ma za obowiązek ścigać i pociągać do odpowiedzialności przed prawem fałszerzy produktów, jak również robiących z nich użytek nieprawy i puszczanie w handel wszelkiego w ogóle produktu, który nie będzie opatrzony* firmą tejże spółki. Blancard

Aptekarz, 40, ulica Bonaparte, Paryż.

Prospekt na dzieło A. SOZAŃSKIEGO

pod tytułem

CIEKAWE SZCZEGÓŁY z różnych umiejętności

mianowicie: **z literatury i bibliografii, z dziejów polskich i powszechnych, z nauk przyrodniczych, z teologii, z historji muzyki i sztuk pięknych, z numismatyki, archeologii, heraldyki, medycyny, oraz dziennikarstwa.**

Znajduje się we wszystkich księgarniach krakowskich, lwowskich i poznańskich i można go tam bezpłatnie dostać.

Książka wyjdzie z druku w listopadzie b. r. **Cena 3 złr.** 2601 1—1

Najprzedniejsze kuracyjne

WINOGRONA feslawskie i badeńskie

w koszykach po 4, 5 i 6 kilo

najstaranniej opakowane rozsyłają

ST. MARKIEWICZ
w Rynku l. 42 i
SADŁOWSKI i MARKIEWICZ
w Rynku l. 23 we Lwowie.

Francuskie Sznurówki

najlepszego kroju

„kirasy“

krótkie i długie



po złr. 2·75, 4·40, 5, 6 i 6·60

poleca
handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
Lwów, plac Marjacki l. 6.
24.3 3—6

Na sezon polowania!

polecają 2543 14—0

Śrut, lotki, kule i kapsle.
Uniwersalne smarowidło nieprzemakalne do butów.
Smarowidło podeszwochronne.
Czernidło i lakier do skór
po najtańszych cenach
HÜBNER i HANKE
we Lwowie.

Rzymskie Marony

wielkie Ia 5 kilo po złr. 1·50.
Pomarańcze olbrz. z Jeruzolimy 1·95
Cytryny mesyńs. 40—50 sztuk 1·95
w 5 kil. koszach rozsyła bez kosztów

M. MAJONICA — Tryest.
2596 1—3

Podaptekarz

poszukuje zajęcia w aptece lub innym odpowiednim zawodzie. Adres pod literą **K. S.** poste restante Mielec. 2606 1—2

Akademik

poszukuje miejsca na prowincji do uczniów ze szkół średnich; nauki może udzielać także w języku niemieckim.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje się pod adresem **Z. P. 18** poste restante Tarnów.



Wynalazku p. LESUEUR w Paryżu,
EAU ALLEMANDE.

Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć.

Do nabycia w Paryżu u p. Gastellier, 74 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 2066 23—0

WINOGRONA z Feslau szczepu włoskiego

poleca 2581 5—0

KAROL BAŁŁABAN

na prowincji rozsełа odwrotną pocztą.

Na naukę kroju

i szycia sukien, okryć damskich, dziecinnych i wszelkiej **bielizny,** z zastosowaniem do każdej **figury i mody,** przyjmuję każdodziennie w mojej szkole **we Lwowie Rynek l. 43** i wykładam według własnej metody „Najnowszej i najpraktyczniejszej“, za którą **nagrodzony na wystawie,** przyznano mi **patenty wynalazku,** w Paryżu, Brukseli i innych stolicach **Edycja 8,** zawiera nowe najświeższe wzory, wyczerpujący wykład, według którego nawet same panie wyuczają się kroju za pomocą sztucznej linijki ułatwiającej bardzo naukę rysunku, lub też od ręki a la francuskim sposobem. — Cena metody kroju sukien z 37 tablicami rysunkowemi 4 złr. 70 cnt., pomocnicza linijka krojowa nowego wynalazku 1 złr. 50 cnt., linijki pod mierniki 70 cnt., metodą kroju bielizny z 250 wzorami 2 złr. 50 cnt., nabyć można **w mojej szkole** i w sklepie p. F. Głodzińskiego, plac Marjacki l. 7

Ksawery Głodziński, autor metody i właściciel wielu szkół.





Rodzima sól gorżka

ze zdroju **Bonifacego w Morszynie,**

sporządzona pod kontrolą komisji Towarzystwa lekarzy gal. na sposób soli

Karlsbadzkiej.

W małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia. Wyszczególniona na 6 wystawach. 2199 7—0

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach, w szczególności we Lwowie u J. Piepesa i Piotra Mikolascha.

Wysyła en gros Zarząd zdrojowisk w Morszynie.



Pierwsza spółka KRAWCÓW LWOWSKICH

przy ulicy Hetmańskiej l. 10.

Zaopatrzywszy swój skład gotowych sukień męskich w wielkie zapasy:

Garniturów jesiennych i zimowych od 13 złr. i wyżej.

Paleta jesienne i zimowe od 15 złr. i wyżej.

Hawelaki, Menżykowy, Bundy. Marynarki do polowania i gospodarki z Loden.

Ubrania dziecinne, poleca wszystko jak najstaranniej wykonane, po cenach nadzwyczaj niskich.

Zamówienia uskuteczniają się po cenach jak najumiarkowańszych.

Próbki na żądanie wysełamy. 2376 9—0

Dziękując P. T. Publiczności za dotychczasowe względy polecamy się takowem nadal. Kreśląc z poważaniem **ZARZĄD.**

C. k. uprzywil. galic.

Akcyjny Bank Hipoteczny

wydaje
we Lwowie
i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty kasowe

4 procent płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4½ „ „ 60 „ „ „

Lwów duia 7. stycznia 1884 r. 2874 74—0

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcja.**

BANDAŻE ELEKTRO-MEDYCZNE.

Wynalezione przez braci **MARIE,** lekarzy, zamieszkałych w Paryżu, na ulicy de l'Arbre sec. 44, zabrewetowane na lat 15, leczą wszelkiego gatunku ruptury i kiły. Bandaże te rupturyczne, znane do obecnej chwili, miały za cel podtrzymywanie ruptur, koktorzy zaś MARIE rozwiązali trudne zadanie podtrzymywania i zarazem leczenia tego kalectwa za pomocą **Bandażów elektro-medycznych,** które ścieśniają i wzmacniają nerwy bez wstrząśnienia i bolu i leczą tę niemoc w krótkim przeciągu czasu. — Cena pojedyńczych 30 franków (oznaczyć na którą stronę), podwójnych 50 franków. — Sposób użycia dołącza się zwykle.

We Lwowie sprowadzać można za pośrednictwem magazynu ortopedycznego p. Rudolfa **Manna** i apteki p. K. Mikolascha. 2582 1—18

Nowe tanie wydanie powieści

OGNIEM i MIECZEM

H. Sienkiewicza 4 tomy

otrzymała księgarnia

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA
we Lwowie.

Cena 5 złr. 20 cnt. wal. austr. 2612 1—3

Do wydzierżawienia

majątek dwie mile od kolei Czerniowieckiej odległy, w dobrej glebie, z obszarem 570 morgów ornego pola, 160 morg. łąk i sianożęci, razem 730 morgów, ze sadami, prawem propinacji itd. Okolica zdrowa i przyjemna.

Bliższa wiadomość w kancelarji adwokackiej Dr. K. Żywickiego w Tarnopolu. 2588 3—3

Zaopatrzywszy mój od lat 20-tu istniejący

MAGAZYN SUKIEŃ MĘSKICH

przy ulicy Sobieskiego pod l. 4 się znajdujący
w najnowsze materje sezonowe,

mam zaszczyt polecić takowe łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, nadmieniając przy tej sposobności, że nigdy sukien z mej pracowni nie dostarczałem do Magazynu „Pierwszej Spółki Krawców Lwowskich“, albowiem do tej Spółki nie należałem i nie należę. 2571 8—12

Z poważaniem
Józef Maciulski.

L. 14.299. 2603 1—1

Ces. król. uprzywil. galicyjska kolej Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

W czasie zastanowienia ruchu pociągów kurjerskich Nr. 3. i 4. t. j. od 16. Października b. r. aż 19. Maja 1885. włącznie, kursować będzie mięszany pociąg lokalny Nr. 18, dotychczas kursujący między Rzeszowem a Krakowem, także na przestrzeni pomiędzy Lwowem a Rzeszowem według następującego rozkładu jazdy:

Stacje		mięszany pociąg lokal. I. II. III. kl
		rano
Lwów (Restauracja)	Odjazd	6·15
Zimnawoda	„	6·32
Mszana	„	6·47
Kamienobród	„	7· 6
Gródek	„	7·20
Rodatycze	„	—
Sądowa Wisznia	„	8· 5
Chorośnica	„	8·22
Mościska	„	8·49
Lacka wola	„	—
Medyka	„	9·20
Przemyśl (Restauracja)	Przyjazd	9·41
	Odjazd	9·51
Żurawica	„	10· 6
Radymno	„	10·47
Jarosław (Odnoga Sokalska)	„	—
Jarosław	Przyjazd	11·11
	Odjazd	11·22
Pełkinie	„	—
Przeworsk	„	11·51
Rogóźno	„	—
Łańcut	„	12·34
Strażów	„	—
Rzeszów (Restauracja)	Przyjazd	1·12
	Odjazd	1·24
		po połdniu

Ogłoszony plakatami rozkładu jazdy z Maja b. r. kurs tego pociągu na przestrzeni Rzeszów-Kraków, pozostaje co do godzin wyjazdu niezmieniony.

Lwów, dnia 1. Października 1884.

Dyrekcja ruchu.

Do inteligentnych czytelników.

Niedawno temu dzienniki nasze ostro wystąpiły przeciw księgarzom w Galicji, za to, że nieprzystępną ceną książek tamują oświatę w kraju. My już od 5 lat tę sprawę poruszamy. Naszem zadniem książka powinna być nietylko tania — ale i dobra. Że nie wszyscy wydawcy na to zważają, przekonywamy się często z ogłoszeń tej treści. „Oto powieść kryminalna, zawiera sensacyjne procesa, — gwałtowne romanse itd. ...“ — bo książka stała się dzisiaj artykułem handlowym, jak cukier lub kawa w rękach spekulantów. Jak podobne książki wpływają na rozwój umysłu i charakteru czytających — łatwo odgadnąć. W obec zaś tego, że książka stała się dzisiaj potrzebą wszystkich klas inteligentnych, nawet najuboższych, w obec tego, że zagraniczni spekulanci i wielu naszych zarzucają nas płodami umysłu tak ohydnemi, że najszkodliwiej oddziałują na czytających, pragniemy walczyć z tymi spekulantami.

Za podniętą i z pomocą ludzi dobrej woli, wydajemy **od 5 lat Bibliotekę Uniwersalną arcydzieł polskich i obcych,** która istotnie jest dzisiaj najpoczytniejszem i najtańszem wydawnictwem polskiem. **Cena nie ustępuje nawet cenie książek niemieckich.**

Przedstawiamy fakta. W ciągu 5 lat wydaliśmy kompletne pisma **Słowackiego** i najcelniejsze **Niemcewicza, Bernatowicza, Kitowicza, Chodźki, Byrona, Goethego, Kamińskiego, Wężyka, Gogola. Tołstoja, Godebskiego, Berwińskiego, Bronikowskiego, Mochnackiego, Garczyńskiego, Wasilewskiego, Bogusławskiego, Gołębiowskiego, Magnuszewskiego,** — a więc małą wyborową Bibliotekę w prenumeracie rocznej **4 złr., w ks. Poznańskiem 9 marek** razem z przesyłką pocztową. Papier piękny, druk czytelny, kształt wielkiej ósemki. Co miesiąca wychodzi tom od 8 do 10 arkuszy. Że zaś od tego programu i na przyszłość nie odstąpimy, świadczy program na rok przyszły. Od stycznia 1885 wydamy:

1. **Niewolnicy.** Nowa znakomita powieść obyczajowa w 3 tomach przez Ostroga (pseudonim). Jestto wierny obraz dzisiejszego społeczeństwa w Galicji. 2. **Żywoty wielkich ludzi w Polsce,** w kilku tomach. 3. **Listy i korespondencje znakomitych poetów. poetek, królów, mędrców, mężów stanu** itp., w kilku tomach. 4. **Najcelniejsze mowy najlepszych mowców,** w kilku tomach. 5. **Nieznane pamiętniki o Syberji,** tej drugiej ojczyźnie Polaków i wiele innych znakomitych dzieł. Pracując nieprzerwanie w bogatym księgozbiorze im. Ossolińskich we Lwowie, cokolwiek ciekawego i pięknego w rękopismach znajdziemy, wydamy.

Zeszyt I. na rok 1885 wyjdzie już w listopadzie b. r.

Przedpłata na Bibliotekę Uniwersalną wynosi z przesyłką pocztową w Galicji i całej Austrji rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr. kwartalnie 1 złr. W W. księstwie Poznańskiem rocznie 9 marek, półrocznie 4 marki 50 fenigów.

PREMIA. Kto złoży całoroczną przedpłatę na rok 1885 w kwocie **4 złr. i z dodatkiem 80 cnt.,** otrzyma natychmiast jedno wielkie dzieło i to do wyboru z trzech niżej podanych. — Cena księgarska takiego dzieła wynosi do 5 złr.

Pamiętniki do panowania Augusta III. i Stanisława Augusta. Ks. Kitowicza w 5 tomach. Znakomite i nader ciekawe dzieło.

Pamiętniki Bronikowskiego do roku 1830 w 5 tomach, nie ustępuje w niczem pierwszemu.

Polska w XVII. wieku. czyli **Jan Sobieski i dwór jego,** wielka powieść w 5 tomach Bronikowskiego.

Za dopłatą 50 cnt. mogą otrzymać abonenci „Biblioteki Uniwersalnej“ **Poezje Edmunda Wasilewskiego,** oprawne w angielskie płótno. Cena księgarska nieoprawnego dzieła 2 złr.

Zbiór poezy[illegible]ych naszych poetów p. t. „Niezapominajki“ oprawne ozd[illegible]kie płótno, **odpowiednie [illegible]a podarunki.**

Prenumerat[illegible] [illegible]syłać przekazem [illegible]towym do Administracji „Bibl[illegible]

Życzliwych i [illegible]

lację obliczone, pro[illegible]

Unikać [illegible]

Wszelki prod[illegible]

naśladownict[illegible]

[illegible] prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach

Na sezon teraźniejszy

sprowadziłem do mego od przeszło 25 lat P. T. Publiczności znanego handlu, **wybór najmodniejszych towarów bławatnych, płóciennych, sukiennych, jedwabnych,** jakoteż **dywanów perskich** i **bielizny stołowej,** ze źródeł pierwszorzędnych i sprzedaję takowe po **najtańszych cenach.** — SKLEP mój znajduje się

pod l. 13, ulica Żółkiewska,

naprzeciw synagogi niemieckiej, wchód przez sień.

Z wysokiem poważaniem 2191 2—6

Maier Widrich.



5 kilowe
BECZUŁKI WINA

poleca handel
HEGELAJSKO-TOKAJSKICH WIN
K. F. POPOWICZA
w Tarnopolu.

1 beczułka Hegelajskiego stołowego wina po złr. 2·10.
1 beczułka Hegelaj. stoł. lepsz. po złr. 2·30 i 2·50.
1 beczułka Hegelaj. stoł. aromat. po złr. 2·70 i 3·—
1 beczułka Samorodnego wytrawnego po złr. 4·30
1 beczułka Ermeleki Bakator, stołowego po złr. 2·—

Ceny rozumieją się franco z beczułką okutą żelaznemi obręczami, z opłaconem portem pocztowem, tak, że łaskawy odbiorca żadnych innych kosztów nie poniesie. Kupując wina osobiście tylko u producentów z Tokajskiej okolicy, zaręczam za smaczne, naturalne i lepsze wina jak z Werszec, które w 5 kilowych beczkach przychodzą.

Proszę o łaskawe zlecenia. 2086 13—0

Fabryka wyrobów betonowych. Agencja i skład wszelkich artykułów budowlanych

M. ZIELENIEWSKIEO

inżyniera w Krakowie, ulica Krowoderska poleca

Materjały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hydrauliczne, Gips, Glinka ogniotrwała.
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki **cementowe,** Łupek, Cement drzewny. Wykonuje pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe,** Closety, Pisoiry, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe,** steingutowe, metlachowskie, „Terrazzo“, asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i budowle betonowe: Nagrobki, Posadzki, Schody, Gzemsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i Rynny, Trotoary, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcje żelazne: Trägery, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzje stalowe, Kroksztyny lane, Okna, Odkosy, Żłoby, Ławki, Sztachety.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Architektoniczne ozdoby z cynku, Architektoniczne ozdoby z **cementu,** Masa platynowa przeciw wilgoci, Piecee kaflowe, Piece żelazne i t. d. i wszelkie inne w zakres budownictwa wchodzące.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie dojścia obstalunku bezpłatnie. 2109 3—17

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Papier z fabryki czarlańskiej.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.